

Ogólnokrajowy tygodnik SZ "Związek Polaków na Białorusi"

GŁOS znad Niemna

18 sierpnia 2006r. Nr 33 (737) Index 63863 Rok założenia 1989

Wielkie tłumy mają potężną moc, mogą burzyć porządek świata; ale tylko wielkie jednostki mogą ten porządek budować

Andrzej MAJEWSKI

Bogaci kulturą

Jak zechce ktoś rozłączyć nas, nie dajmy się


© H. BOHDAN

Zespół "Uśmiech" ze Świsłoczy

Lato bieżącego roku bogate jest w naszym kraju w liczne festiwale i przedsięwzięcia kulturalne. Związek Polaków na Białorusi włączając się w ten ruch festiwalowy przeprowadził już szereg imprez i organizuje następne. Porozowo stało się kolejnym punktem przystankowym dla przeprowadzenia Dnia Kultury Polskiej.

Obawiałam się trochę tej feralnej trzynastki, chociaż nie wierzę zbytnio w magiczną moc cyfr. Jednak ta niedziela, 13 sierpnia, w połączeniu z grupą mieszkańców Porozowa bardzo nieprzychylnych naszej pracy, nie powiem że napawała grozą, lecz muszę przyznać — stała się powodem swoistego dyskomfortu psychicznego. Do tego jeszcze ten czyn haniebny, którego się dopuścili w ubiegłym roku dyplomaci polscy, zabierając stąd wyposażenie Domu Polskiego. Wszystkie moje obawy jednak pękły, jak bańka mydlana, tuż po przyjeździe do tej niedużej miejscowości w rejonie świsłockim. Ciepłym uśmiechem przywitała nas na progu Domu Polskiego Lilia Szałkiewicz, prezes miejscowego Oddziału ZPB, oraz Maria Romanczenko, dyrektor Domu Polskiego. Ogromnie wymownym był dla mnie fakt, iż siedziba miejscowych Polaków mieści się przy kościele. W czasach prześladowań Kościół był zawsze ostoją polskości, patriotyzmu i kolebką tradycji narodowych. A dziś obok świątyni parafialnej pracuje Dom Polski, gdzie każdy zawsze może dotknąć kultury, historii, tradycji i mowy ojczystej.

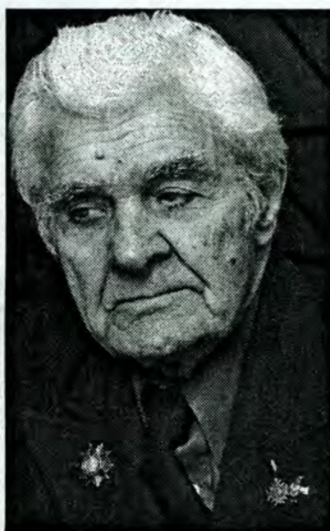
czytaj na str. 2



Zespół z Nowosiołek

GRODNO

W dniu Wojska Polskiego delegacja ZPB odwiedziła porucznika **Apoloniusza WOLIŃSKIEGO** (na zdj.), przewodniczącego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów przy ZPB w Grodnie, który niedawno poddany został operacji. Mimo ciężkiego stanu zdrowia nie zapomniał on o swoich towarzyszach broni i przekazał im wszystkim serdeczne życzenia w tym dniu szczególnym:


© J. WANIUKIEWICZ

„Cześć i chwała Kombatantom, którzy swój los złożyli w ofierze, by Rzeczpospolita była krajem wolnym i niepodległym. Życzę wszystkim Kombatantom, by dziś cieszyli się szacunkiem całego narodu. Związek Polaków na Białorusi darzy swym szacunkiem nie tylko kombatantów, ale oraz dyktatury sowieckiej". Redakcja **Głosu** życzy Panu Apoloniuszowi szybkiego powrotu do zdrowia.

Inf.wł.

27 sierpnia odbędzie się Międzynarodowe Spotkanie

„Kanał Augustowski w Kulturze Trzech Narodów"

Szczegóły pod nr. tel: 72-00-75

Serdecznie zapraszamy!


© J. WANIUKIEWICZ

Krystyna WITOWICZ (**Głos** nr 35, 2004r.):

- Pierwszym inicjatorem i organizatorem spotkań nad Kanałem Augustowskim był śp. Franciszek Witowicz. Przez to przedsięwzięcie chciał przede wszystkim powiedzieć o przyjaźni Polaków z Litwinami i Białorusinami, że te trzy narody żyły i zawsze będą żyć w zgodzie.

Dlaczego właśnie nad Kanałem Augustowskim? Bo łączy te trzy narody, stwarza miłą i przyjazną atmosferę, symbolizuje przyjaźń. Od dziecka przebywałam często w tych rodzinnych stronach mojego ojca. Siedzieliśmy nad brzegiem, opowiadał mi o dawnym kanale. Odwiedzając rodzinę w Augustowie i widząc, jak tam wygląda Kanał Augustowski, było mi przykro, że, niestety, u nas jest inaczej. Czuliśmy się z Franciszkiem odpowiedzialni za to i stać nas było, żeby zwrócić uwagę ludzi na ten problem. Pragnęliśmy, by los Kanału obudził ludzkie sumienia.

Ogromnie się cieszę, że dzieło mojego męża znalazło wielu zwolenników...

Marzenie Witowiczów się spełniło. Pan Franciszek byłby dziś szczęśliwy, że doszło do realizacji jego planów (red.).

Bogaci kulturą

Jak zechce ktoś rozłączyć nas, nie dajmy się

ciąg dalszy ze str. 1

Po mszy świętej, odprawionej przez ojca Jana, proboszcza parafii Świętego Michała Archanioła, udaliśmy się do szkoły, gdzie już rozbrzmiewała muzyka, cieszyła oczy licznych widzów piękna wystawa twórców ludowych, pracowały sklepiki i kafejki. Były tu i baloniki na druciku, i cukrowa wata... Wszystko jak w popularnej piosence polskiej, która zresztą zabrzmiała podczas koncertu w wykonaniu Ani Popławskiej i Józefa Dmuchowskiego z Porozowa.

Koncert rozpoczął polonezem wzorcowy zespół taneczny „Uśmiech" z Domu Kultury w Świsłoczy i już te pierwsze dźwięki muzyki wypełniły okolicę, łącząc nas wszystkich jakąś niewidzialną więzią. I jeżeli podczas poprzednich koncertów ton świętu zadawały zespoły występujące gościnnie, to tym razem swoim kunsztem popisali się miejscowi artyści. Zespoły i wykonawcy z Porozowa, Studziennik, Nowosiołek i Świsłoczy godnie bronili honoru ziemi świsłockiej. Tak bardzo rozkochani w kulturze swojego narodu artyści przygotowali bardzo różnorodny i ciekawy repertuar, na który złożyły się piosenki ludowe, estradowe, a nawet własnego autorstwa, jak na przykład zespół z Nowosiołek, który zakończył swój występ słowami: *„Kochajmy się, jak zechce ktoś rozłączyć nas, nie dajmy się!"* Perełką koncertu stała się 11-letnia Krystyna Andruszko ze Studziennik z piosenką "Była sobie królewna".

Gościnnie w Porozowie wystąpiły zespoły "Słonimskie Lilie" oraz Chór Hajnowskiego Domu Kultury. Liczna delegacja rodaków z Polski przybyła na święto do Porozowa, by nie tylko zaprezentować swój kunszt artystyczny, lecz również podzielić się z miejscowymi Polakami swoją radością oraz miłością do kultury i ziemi ojczystej.

- *Nasz zespół wielokrotnie był na Białorusi* - powiedziała **Głosowi** Alina Niegierewicz, kierownik chóru. - *Zawsze, podobnie jak dziś, jesteśmy przyjmowani bardzo serdecznie.*



Chór z Domu Kultury w Hajnówce. Przy akordeonie Mikołaj Sidoruk

Chór z Hajnówki wykonał piosenki nie tylko w języku polskim, ale i białoruskim, podkreślając jedność naszych narodów, kultur, a przede wszystkim ziemi, która po obu stronach granicy jest taka sama. I jak zaznaczył podczas spotkania Józef Łucznik, prezes ZPB: *"Na przeciągu wieków historia nas łączyła w jednym państwie, gdzie nie było żadnych podziałów i cieszy mnie bardzo, że dziś dążymy do jedności i zgody, która jest nam wszystkim niezbędna"*.

Zakończył się koncert, nagrody i dyplomy zostały wręczone, a ludzie się nie rozchodzili, nikt nie chciał opuszczać tej atmosfery radości i niesamowitego ciepła, która panowała w tym miejscu. Była w tym niewątpliwie ogromna zasługa gospodarzy, których podczas spotkania reprezentowali: Edward Tarnowski, przewodniczący Rejonowej Rady Deputowanych, Nikołaj Gruntowicz i Anna Czyżykowa, zastępcy przewodniczącego Świsłockiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego, Anatol Ciażkin, kierownik Działu Kultury Świsłockiego Rejonowego Komitetu Wykonawczego, oraz Nadzieja Karpiuk, dyrektor Rejonowego Centrum Metodycznego. Wyszli oni na spotkanie Związkowi Polaków na Białorusi i w łączności z Zarządem Głównym oraz miejscowym oddziałem ZPB przygotowali tę piękną uroczystość.



Ania Popławska i Józef Dmuchowski



Zebrani długo jeszcze tańczyli, bawili się i... "toczyli Polaków rozmowy", co prawda nie nocne, lecz niezbędne. Przecież tak ważna jest umiejętność zwykłego obcowania z ludźmi. W swoim zabieganym życiu, jakże mało uwagi przywiązujemy do niej i powoli zapominamy, jak to dobrze po prostu z człowiekiem porozmawiać. Wsłuchać się, wczuć się w jego życie, często tak bardzo ciekawe, mające tyle odcieni.

Nie bądźmy bezludnymi wyspami! Wyjdźmy na spotkanie drugiego człowieka, pozwólmy mu poczuć, że nie jest nam obojętny. Nasz świat stanie się wówczas bardzo bogaty. Utrwaliły się w mojej pamięci słowa piosenki, którą śpiewał zespół dziecięcy z Porozowa: *"Czy ten dzień coś zmieni, czy będzie tylko nadzieją na dobre i na złe..."* I wracając do Grodna przekonana byłam, że na pewno zmieni, przynajmniej w sercu tych osób, które doświadczyły tego ciepła, radości i niesamowitego sentymentu święta w Porozowie.



Dyplom uznania otrzymuje Alina Niegierewicz, kierownik Chóru Hajnowskiego Domu Kultury



"Była sobie królewna" - Krystyna Andruszko



Głosowi

Eugeniusz WOŁKOWYCKI, (na zdj.) **członek zarządu Rady Powiatu Hajnowskiego:**

- Białoruś odwiedzam każdego roku i muszę powiedzieć, że moje wrażenia są bardzo pozytywne. Zachwyca mnie ogromny patriotyzm mieszkających tu Polaków. Cieszymy się bardzo na każde zaproszenie i zawsze będziemy tu przyjeżdżać. Mam ogromny sentyment do tej ziemi, po przekroczeniu granicy przecież jest ta sama ziemia, ta sama przyroda, a nawet język we wsiach po obu stronach granicy jest prawie identyczny.

Mówiąc o sytuacji politycznej, mam nadzieję, że niedługo stosunki między naszymi krajami ustabilizują się. Przecież nie można w ten sposób ingerować w sprawy drugiego kraju. Rozmawiałem tu dziś z pewnym panem, który opowiadał o sobie, o swoim życiu, o tym, że jest zadowolony i ze swojej emerytury, i z sytuacji w kraju. To zresztą widać na każdym kroku. W każdej miejscowości, którą mijaliśmy po drodze, są prowadzone jakieś prace, odnawiane są drogi, remontowane domy, wszędzie jest czysto. Porównując do poprzednich lat wszystko zmienia się na korzyść.

W ubiegłym roku byłem w Mińsku, gdzie brałem udział w szkoleniach dla nauczycieli języka białoruskiego. Profesor Kruk mówił nam wtedy o tradycjach, które powracają. Dziś to zobaczyłem.

Rozmawiała Helena BOHDAN

LIDA - POLSKA

Ach, Mrągowo, Mrągowo...

Przepiękne miasteczko na Mazurach nad przepięknym jeziorem Czos, otoczone bujną zielenią lasów i łąk. Miasteczko słynie z Międzynarodowych Festiwali Muzyki Country i Kultury Kresowej. W takim właśnie zakątku ziemi polskiej spędziła 2 tygodnie 18-osobowa grupa dzieci z Lidy z opiekunkami.

Wspaniałe wrażenia przywiozły z tego pobytu. Miłego nastroju nie zdołały zepsuć nawet deszczowe dni. Wszyscy uczestnicy wyjazdu wyrażają głęboką wdzięczność gospodarzom obozu państwu Annie i Edwardowi Góździom za dobre serce i wspaniałą organizację pobytu.

Izabela TYRKIN

Trudne lata odrodzenia

ciąg dalszy z nr. 24-32

Dzieci ze Słonimia wyjeżdżały na kolonie do Polski tylko dzięki staraniom ludzi dobrej woli. Jak już wspominałam, kolonie dla dzieci zrzeszonych przy naszym Oddziale ZPB, organizowali Sybiracy Mieczysław Sikora z Płocka, Mieczysław Wutke z Łodzi, Donat Poważyński z Wrocławia i Olgierd Poważyński oraz Józef i Teresa Zwierkowie z Warszawy. Zawsze z tych kolonii dzieci wracały radosne, wzbogacone duchowo i obdarowane prezentami.

W 2003r. Kaliskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk zorganizowało wycieczkę po Białorusi. Trasa wycieczkowa przebiegała przez Słonim 3 maja. W tym dniu w Domu Oficerów przeprowadzaliśmy Akademię z okazji Dnia Konstytucji. Mieliśmy okazję polskie święto narodowe obchodzić wspólnie z rodakami z Macierzy. Zapoznaliśmy się i zaprzyjaźnili. Goście zrewanżowali się zaproszeniem na kolonie naszych dzieci, które wykazały się swym talentem w recytacji wierszy Karola Wojtyły, Jana Twardowskiego, Wisławy Szymborskiej, Czesława Miłosza i świetnym wykonaniem pieśni patriotycznych. Na zaproszenie wiceprezydenta Kalisza Edmunda Pawlaczyka 20-osobowa grupa naszych dzieci przebywała w Ośrodku ZHP na Polanie Głodówka w Bukowinie Tatrzańskiej.

To zaproszenie było dla nas zaskoczeniem i przyjemną niespodzianką. Nasz pobyt sfinansowało miasto Kalisz we współpracy z miejscową Komendą Hufca ZHP oraz Towarzystwem Nauk. Dziesięć dni minęły jak w bajce dzięki wspaniałym kaliszanom: komendantowi obozu Irenie Sawickiej, drużynowym Bartołomiejowi Sobieszczańskiemu, Maciejowi Czechowskiemu, Dawidowi Sawickiemu. Naszym przewodnikiem był wielki znawca Tatr Jerzy Tawłowicz, opowiadał o Kraju Tatrzańskim obszernie, ciekawie i dostępnie.


Dziesięciolecie Oddziału ZPB w Słonimiu

Urząd Miasta Kalisz i Hufiec ZHP zaprosiły 20 słonimskich dzieci do Kalisza i w następnym roku. W dniach 19-30 lipca 2004r. mogłam razem z dziećmi zwiedzić Kalisz i jego okolice. Fascynował nas swoim magicznym pięknem, lecz jeszcze większą fascynację wzbudzali w nas tak bardzo życzliwi ludzie. Nie da się nigdy zapomnieć serdeczności prezydenta Kalisza Janusza Pęcherza, wiceprzewodniczącego Rady Miejskiej Mirosława Jurka, komendanta Harcerskiej Stanicy „Szałe" Teresy Franciszczak i opiekunów w Stanicy „Szałe", naszego przewodnika Kazimierza Wojciechowskiego. Książkami obdarowała dzieci Miejska Biblioteka Publiczna im. Adama Asnyka. Po spotkaniu z Sybirakami nasze dzieci mówiły: *„Przyjęcie przeszło najśmielsze oczekiwania"*. Dzieci zaśpiewały Sybirakom pieśń do Matki Boskiej Żyrowickiej i otrzymały albumy Kalisza i słodycze, a Sybirak Stanisław Szponder każdemu sprezentował swoje książki z dedykacjami. Oklaskami przyjmowały dzieci wspomnienia naszych ziomków: Sławomira Machaja, Stanisława Szpondera, Eugenii Pastuszek, Janiny Piotrowskiej. Akowiec Edward Kiślewski odkrył karty historii kresowej. Opowiedział o zbrodni popełnionej na Polakach i Białorusinach, żołnierzach Armii Krajowej 6 lipca 1944r. we wsi Kurpiesze, w rejonie zdzięciolskim, przez żołnierzy brygady RONA dowodzonej przez Bronisława Kamińskiego. Wśród zabitych akowców był brat Edwarda - Kazimierz Kiślewski. Edward Kiślewski bardzo się wzruszył podczas spotkania z nami. Od niego mamy polskie chorągiewki, a aby jeszcze bardziej umilić nasz pobyt, każdemu z nas z własnych środków zaoferował kieszonkowe. Dzieci i my, nauczyciele, nie wiedzieliśmy, jak mamy odwdzięczyć się za hojności dusz i serc naszych Rodaków z Macierzy.


Z Jadwigą Kutkowską w Kazimierzu

Wyjeżdżając jako nauczycielka z dziećmi do Polski i jako prezes obcując z gośćmi z Polski w Słonimiu umocniło się we mnie przekonanie, że Polacy to wspaniali, szlachetni, wielkiej dobroci ludzie. W tym swoim pamiętniku nie napisałam jeszcze o setkach Polaków, którym zawdzięczam swoje radosne przeżycia i stale czuję do nich wielką sympatię.

Jednak uważam, że nie mogę nie napisać o poparciu, którego doświadczyłam niemniej ze strony Konsulatu Generalnego RP w Grodnie. Bodajże, jak tysiące Polaków Grodzieńszczyzny, czuję wielki szacunek do byłego konsula Generalnego RP w Grodnie Sylwestra Szostaka. Nie miałam odwagi, by zwrócić się do konsulatu z problemami, z jakimi borykałam się od początku swojej działalności w Związku Polaków. I stało się według wschodniego przysłowia: *„Jeżeli Mahomet nie idzie do góry, to góra idzie do Mahometa"*. Sylwester Szostak przyjechał do Słonimia, jak Święty Mikołaj, i przywiózł dla naszych dzieci słodycze. To była wielka niespodzianka, ponieważ przedtem nikt naszym dzieciom słodyczy na Święta Bożego Narodzenia nie przywoził. Państwo Szostakowie przyjeżdżali z prezentami co roku, nie zwracając uwagi na kpiny niektórych osób z Zarządu Głównego ZPB w Grodnie, sądzających, że bawią się w Świętego Mikołaja. Dla dzieci to była zawsze wielka radość. Dla mnie i dla wszystkich Polaków w Słonimiu każdy przyjazd Konsula Generalnego był radosnym przeżyciem. Ówczesny prezes ZPB Tadeusz Gawin i jego poplecznicy Słonim obchodzili i objeżdżali z daleka. Sylwester Szostak zaszczycił nas wielce, gdy przyjechał z senatorem Tadeuszem Kopaczem i przywiózł prezent Senatu RP. Były to oryginalne stroje krakowskie. Od tamtego czasu nasza „Błyskawiczka" tańczy w tych wspaniałych strojach i czaruje widzów na koncertach polskimi tańcami. Sylwester Szostak przez cały czas swojego pobytu w Grodnie po ojcowsku troszczył się o słonimskich Polaków. Polska Szkoła Społeczna nie miała możliwości odbioru polskich programów telewizyjnych. Państwo Teresa i Sylwester Szostakowie w październiku 1999r. przyjechali z senator Janiną Sagatowską, przewodniczącą Komisji ds. Emigracji i Polaków za Granicą. Przywieźli dar od Senatu RP antenę satelitarną i odbiornik. Od tamtego czasu uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej słyszą piękną poprawną polszczyznę. Janina Sagatowska, państwo Szostakowie i towarzyszące im osoby odwiedzili cmentarz legionistów Wojska Polskiego poległych w 1920r. i złożyli kwiaty na grobach polskich bohaterów. W tym czasie odkopaliśmy i oczyściliśmy tylko 32 z 250 grobów. Szczerość i serdeczność Janiny Sagatowskiej działała kojąco na rany, które pojawiły się za dziesięciolecia prześladowań Polaków na Kresach Wschodnich. Bardzo spodobał się jej koncert: pieśni w wykonaniu dziewczynek z chóru „Credo", gra na różnych instrumentach muzycznych rodziny Kuklickich, recytacja wierszy Juliana Słowackiego i Adama Mickiewicza w wykonaniu Witalia Tawłaja i Anny Sokołowskiej.


Słonimscy i białostoccy seniorzy w Domu Oficerów w Słonimiu

Byłam bardzo zaszczycona wizytą w moim domu tak szanownych gości, dodały mi otuchy, pewności i siły. Po tej wizycie jakbym urosły mi skrzydła, uwierzyłam, że uda się nam odkryć wszystkie groby żołnierzy Wojska Polskiego i odbudować kwaterę polskich bohaterów. Ofiarna praca miejscowych Polaków sprawiła, że cmentarz został odbudowany, jak przedtem zostały odbudowane kościoły.

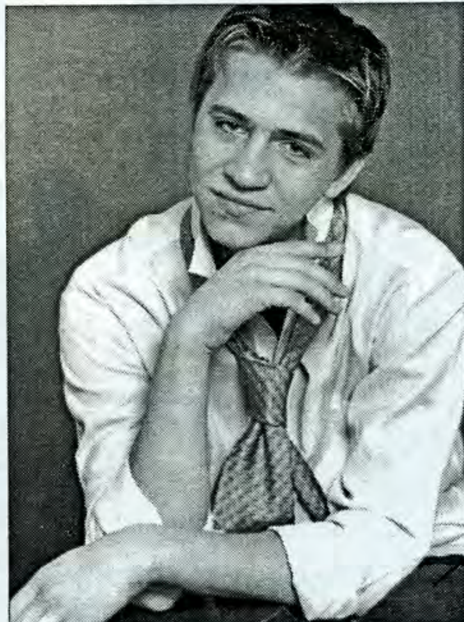
W ostatnich latach dużo pomocy świadczył naszemu Oddziałowi Związku Polaków Konsul Generalny RP w Grodnie Andrzej Krętowski i cała załoga konsulatu. W Słonimiu bez Domu Polskiego pracować na niwie odrodzenia polskości było o wiele trudniej, niż w tych miejscowościach, gdzie z pomocą „Wspólnoty Polskiej" siedziby dla Polaków zostały pobudowane lub zakupione. Jednak wysiłek społeczności polskiej sprawił, że dzieci w szkołach uczyły się języka polskiego pomimo, że w kościołach dzieci już uczyły modlić się nie po polsku, a po białorusku. Członkowie Związku Polaków i miejscowi Polacy od 8 lat mogli korzystać ze zbiorów Polskiej Biblioteki Społecznej. Nadal zespoły artystyczne: chór „Credo", zespół taneczny „Błyskawiczka", orkiestra "Orfeon" popularyzowały polską kulturę na ziemi słonimskiej. Lecz przyszedł rok 2005 i to, co z takim trudem osiągnęliśmy, zaczęło nagle zapadać.

cdn.

Leonarda REWKOWSKA,
fot. z archiwum autorki

Odkryjmy talenty

Rozmowa z Kiryłem Kiedukiem, utalentowanym młodym muzykiem, laureatem kilkunastu konkursów międzynarodowych, studentem Akademii Muzycznej w Gdańsku, uniwersalnym człowiekiem dwóch narodowości



Opowiedz o swojej rodzinie, o początkach swojej kariery muzycznej.

- Urodziłem się w Grodnie, jednak moi rodzice pochodzą ze Zdzięcioła. Oboje są muzykami. Najpierw to oni byli inicjatorami mojej nauki, jednak już od dawna jest to mój świadomy wybór. Gry na fortepianie zacząłem się uczyć w wieku 6 lat. Po raz pierwszy w profesjonalnym konkursie uczestniczyłem w 1994r. w Homlu. Zdobyłem wówczas trzecią nagrodę w Międzynarodowym Konkursie Pianistycznym. Mając 7 lat występowałem w kategorii wiekowej do lat 14.

Wśród swoich nauczycieli, kogo chciałbyś wymienić jako osoby, które najbardziej wpłynęły na rozwój twego talentu?

- Nie miałem zbyt wielu nauczycieli gry na fortepianie. Było ich tylko troje. Na początku była to Natalia Łatyszewa z Grodna, która to właśnie otworzyła przede mną możliwości rozwoju, nie tylko jako muzyka, ale i jako osoby. Później wyjechałem do Mińska i to nie była zbyt fajna przygoda. Obecnie w Polsce moim nauczycielem jest profesor Waldemar Wojtal, który jest świetnym pedagogiem. Bardzo wiele się od niego nauczyłem i nabyłem tak potrzebnego mi doświadczenia.

Często w życiu muzyków zdarzają się jakieś pechowe wypadki, czy spotkało Cię coś takiego?

- Oj, tak. Mając 15 lat brałem udział w Konkursie im. Artura Rubinsteina w Bydgoszczy. Po dwóch pierwszych etapach prowadziłem w punktacji, jednak w trzecim koszmarnie zacząłem się denerwować. Miałem tak okropnie spocone ręce, że ślizgały mi się po klawiaturze. W końcowej punktacji byłem trzeci, chociaż mogłem ten konkurs wygrać. Dostałem wtedy cenną radę od przewodniczącego jury, Adama Harasiewicza, laureata Konkursu Chopinowskiego w roku 1955. Poradził mi wtedy, bym przed każdym występem nacierał ręce talkiem. Była to dla mnie recepta stulecia, za którą jestem mu bardzo wdzięczny. Ponieważ gdzieś w wieku 11 lat, gdy już zacząłem świadomie odbierać całą tę rywalizację, miałem z tym problem. Teraz mam go z głowy i chociaż ręce już mi się nie pocą, tradycji musi się stać za dość.

Jakie są Twoje najbliższe plany?

- W grudniu wystąpię z koncertem w sali im. Verdiego w Mediolanie, w lutym natomiast zagram w Palermo Koncert Chopina e-moll z Symphonies Orchestra New York. No i oczywiście nauka, chociaż muszę powiedzieć, że nauczyciele przedmiotów ogólnych zawsze byli dla mnie bardzo wyrozumiali.

Twoja recepta na sukces.

- Ostatnio bardzo interesuję się astrologią, chociaż kiedyś zupełnie nie wierzyłem w te wszystkie horoskopy. Astrologia dowodzi, że w życiu nie ma przypadków i mimo to bardzo w przypadek wierzę. O sukcesie chciałbym powiedzieć, że w 99 proc. zależy on od pracy. Jeżeli chcesz osiągnąć prawdziwy sukces, to musisz pracować przez cały czas. Jednak, moim zdaniem, największe znaczenie ma ten 1 proc. - ten szczęśliwy przypadek, który określi, czy uda ci się wspiąć na wyżyny. Mi akurat się poszczęściło.

Czyli można powiedzieć, że jesteś szczęśliwy?

- Tak. Jestem szczęśliwy. Chociaż, powiem szczerze, że wielu ludzi nie chce mi wierzyć, że po prostu jestem szczęśliwy. Robię to, co lubię, jem to, co lubię (śmiech). Ogólnie rzec biorąc jestem optymistą.

Kilka słów do młodzieży, do Twoich rówieśników - Czytelników Głosu.

- Nie szwendajcie się po ulicach po 2.00, do 2.00 jeszcze możecie (śmiech), nie pijcie za dużo alkoholu, o papierosach nic nie powiem - to już jest ich sprawa. Ale najważniejsze - zajmijcie się czymś! Znajdźcie dla siebie odpowiednie zajęcie. Nigdy nie szanowałem próżniaków. Bądźcie ludźmi wartościowymi, uwierzcie w swoje możliwości, odkryjcie swoje talenty. Ruszcie się! Najważniejsze, to zechcieć robić jak najlepiej każdą rzecz, za którą się zabieracie. Wierzcie, że wtedy wszystko zacznie się wam „palić w rękach".

Urodziłeś się na Białorusi, mieszkasz w Polsce, Twoi rodzice są Polakami. A Ty kim się czujesz?

- Przede wszystkim językowo na pewno jestem Polakiem, ponieważ o wiele łatwiej mi się mówi po polsku. Gdy przyjechałem do Polski, to nazywano mnie Rosjaninem, chociaż w żadnym stopniu nie utożsamiam siebie z tą narodowością. Uważam, że jestem uniwersalnym człowiekiem dwóch narodowości - polskiej i białoruskiej. Przecież kiedyś to był jeden kraj, a granice dzielące ludzi nie potrafiły podzielić historii, kultury i oczywiście powietrza, którym oddychamy.

Dziękuję za rozmowę i życzę dalszych sukcesów

Rozmawiała
Helena BOHDAN,
fot. z archiwum rodzinnego

OPINIA

Oś równowagi

Paweł Głoba uważa, że miejsce naszego kraju w historii nie odpowiada jego roli oraz przepowiada Aleksandrowi Łukaszence długie życie polityczne. *"Białoruś jest centrum Europy. Ona utrzymuje swoistą oś równowagi w całym systemie europejskim* - powiedział astrolog w wywiadzie dla gazety "Obozriewatiel". - *Czym jest centrum? Jest to miejsce równowagi. W centrum cyklonu zawsze panuje zacisze. Tak właśnie jest na Białorusi. Wokół szaleją burze, działają ogromne siły ośrodkowe, a tu na przestrzeni wieków nie następują znaczne zmiany. Ponieważ misją tego wielkiego narodu, który się za taki nie uważa, jest coś innego"*.

Zdaniem Pawła Głoby, do tej pory na nasz kraj nie zwracano należytej uwagi, chociaż właśnie tu odbywały się wydarzenia mające ogromne znaczenie dla historii. Przypomniał on, że partia komunistyczna Związku Radzieckiego "rodziła się" właśnie w naszym kraju, gdzie odbył się I Zjazd RSDRP. *"Związek Radziecki kończył swój żywot też na Białorusi. W Brześciu nad Bugiem również zawarto Pokój Brzeski. Poza tym na tej ziemi podjęto pierwszą znaczącą próbę połączenia katolicyzmu i prawosławia. Jednak sprawiedliwości musi się stać zadość"* - kontynuował astrolog. Uważa on, że mianowicie teraz - w czasie przełomowym - pojawiła się w naszym kraju prawdziwie charyzmatyczna osoba. *„Mówię o Aleksandrze Łukaszence, któremu możliwie Pan Bóg powierzył kierowanie tym krajem* - powiedział astrolog. - *Urodził się nad brzegiem Dniepru, który jest centralną rzeką dla wszystkich Słowian, uważaną za miejsce przejścia ze świata żywych do świata zmarłych. Prezydent Białorusi przyszedł na świat w Aleksandrii, gdzie w X wieku odszedł do wieczności Łuka, pierwszy biskup ziemi rosyjskiej. W czasie jego przyjścia do władzy nastąpiło bardzo rzadkie wydarzenie: na Jowisz spadła kometa, która rozpadła się na 22 części. To było w czasie rozpadu ZSRR. Co ciekawe, nie podpisał on aktu o rozpadzie Związku Radzieckiego, ponieważ jest jednym ze zwiastunów połączenia ziem rozbitych"*.



Paweł GŁOBA (na zdj.), znany astrolog i historyk, rektor Instytutu Astrologicznego, prezydent Asocjacji Astrologii Awestyjskiej, autor ponad 40 książek popularno-naukowych. Swą wiedzę, jak mówi, zawdzięcza przodkom wywodzącym się z Persji, których korzenie sięgają proroka Zaratusztry, który przepowiedział przyjście Chrystusa. Jego prognozy sprawdzają się w 85 proc. Przepowiedział m.in.: rozpad ZSRR, awarię na elektrowni atomowej w Czarnobylu, trzęsienie ziemi w Armenii, atak terrorystyczny 11 września w USA oraz wojnę w Iraku.

Mówiąc o stosunkach białorusko-rosyjskich Paweł Głoba zaznaczył, że *„Rosja po 15 latach zrozumiała, że na Zachodzie nie jesteśmy nikomu potrzebni. Potrzebują tam naszego gazu, ropy, ale przede wszystkim niedołęstwa. Moskwa, mówiąc obrazowo, poszła po rozum do głowy i zajęła się gospodarką. Nawet jeżeli główną przyczyną tych działań jest zwykłe wyrachowanie poszczególnych osób, których nic nie obchodzi los milionów współobywateli, to jest to już proces pozytywny"*.

Odpowiadając na pytanie o *„czasie połączenia Słowian"*, powiedział, że *„Aleksander Łukaszenko przyszedł do władzy w 1994r. Dodajcie do tej cyfry 22 (ilość odłamków komety). Otrzymamy rok 2016. Będzie to rok kryzysu systemowego w Rosji. Właśnie w tym czasie połączenie stanie się jedynym wyjściem. Tylko wtedy będzie musiał (Aleksander Łukaszenko - red.) wykonać swą misję"*.

INTERFAX/HB

Ceny paliw 17 sierpnia 2006			
AI-80	AI-92	AI-95	Olej napędowy
Stacje koncernu "Bielnieftiechim"			
1290	1620	1840	1290
Stacje kompanii "Biełaruś Nieft"			
1290	1620	1840	1290

Kurs walut Banku Narodowego 17.08.06r.				
USD	LIT	RUR	PLN	EURO
2142,0	793,57	79,98	705,94	2740,05

Informacji udzieliła służba SPAS001 tel. 001

СПАС001

AKTUALNOŚCI

Współpraca

W styczniu-czerwcu 2006r. zachowują się pozytywne tendencje współpracy handlowo-gospodarczej pomiędzy Białorusią a Polską.

W wyniku 6 miesięcy br. białorusko-polskie obroty handlowe w stosunku do odpowiedniego okresu 2005r. wzrosły o 18,9 proc. i osiągnęły 805,7 milionów dolarów.

Białoruski eksport wzrósł o 8,6 proc. (do 455,8 milionów dolarów), a tempo wzrostu importu towarów polskich do Białorusi wyniosło 35,6 proc. (349,8 milionów dolarów).

Dostawy polskich produktów rolnictwa oraz żywności na Białoruś osiągnęły kwotę 100,2 milionów dolarów wobec 72,3 milionów dolarów przed rokiem. W tym dostawy wieprzowiny wyniosły 29,4 miliony dolarów, jabłek - 19 milionów dolarów. Znaczną pozycję zajmują też dostawy maszyn, na przykład do obróbki termicznej (7 milionów dolarów), urządzeń mleczarskich (10,6 milionów dolarów) i chłodziarek (2,8 milionów dolarów). Z Białorusi były eksportowane m.in. produkty naftowe (169 milionów dolarów), nawozy potasowe (33,8 milionów dolarów), ciągniki i części do nich (6,1 milionów dolarów), stal, metale i wyroby z nich (55,7 milionów dolarów), samochody ciężarowe (0,9 milionów dolarów).

Wojsko

Ponad 12 tys. rekrutów w kraju złożyło 13 sierpnia przysięgę wojskową. Dołączyło do nich około 3 tys. rezerwistów. W uroczystościach udział wzięli przedstawiciele dowództwa, weteranów, członkowie rodzin i przyjaciele młodych żołnierzy.

Społeczeństwo

W dniach 14-24 października 2009r. w naszym kraju odbędzie się kolejny spis ludności. Szczególnie specjalistów interesuje informacja o osobach mieszkających na Białorusi czasowo oraz o warunkach życiowych różnych grup społecznych - kobiet, dzieci, młodzieży, osób starszych, bezdomnych oraz bezrobotnych.

Rosyjskie Ministerstwo Rozwoju Gospodarczego i Handlu zakłada w swoich prognozach na 2007r., że Białoruś będzie kupować od Rosji gaz półtora do dwóch razy drożej niż obecnie, co oznacza cenę 90-95 dolarów za 1000 metrów sześciennych. Obecnie gaz z Rosji kupujemy po subsydiowanych cenach - 46,68 USD za 1000 metrów sześciennych.

Założono zwiększenie eksportu ropy i gazu do naszego kraju dzięki nowym projektom inwestycyjnym, których mają jednak wziąć udział Gazprom i Łukoil, co Moskwa do tej pory odrzucała. Gazprom miałby uczestniczyć w rozbudowie rafinerii Naftan w Nowopołocku, a Gazprom w modernizacji grodzieńskich Azotów.

Ambasada Republiki Białoruś w RP/
BELTA/NAVINY/ONET/HB

Wniebowzięcie i wojsko

- Wiara i wysiłek polskiego żołnierza zmusiły bolszewików do odwrotu - biskup polowy Wojska Polskiego gen. dyw. Tadeusz Płoski

Z okazji Święta Wojska Polskiego zwierzchnik sił zbrojnych wręczył awanse i odznaczenia. Odbyły się uroczystości - wśród nich odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z udziałem prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Zwycięstwo nad Armią Czerwoną było przełomem nie tylko dla Polski, ale i dla całej Europy - podkreślił minister obrony narodowej Radosław Sikorski. Po apelu poległych przedstawiciele władz państwowych i samorządowych złożyli kwiaty i wieńce na radzymińskim cmentarzu, gdzie spoczywa ponad 1000 żołnierzy - uczestników Bitwy.

15 sierpnia jest kolejnym po 3 maja dniem, w którym uroczystość religijną łączy się z rocznicą niezwykle dla Polski ważnego wydarzenia. Kościół rzymskokatolicki obchodzi tego dnia święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. 80 lat temu również tego dnia zaczęto obchodzić Dzień Żołnierza Polskiego - jako pamiątkę Cudu nad Wisłą.

Zioła, kłosy zbóż i owoce święcone w kościołach mają *„służyć dobru ludzi i zwierząt"*. Według tradycji poświęcone zioła mają szczególną moc, która broni przed chorobami i urokiem, dlatego ze czcią trzymano je w domach, aby w razie potrzeby móc się nimi posłużyć, dodać je do kąpieli leczniczej lub do naparu. Wieszano też wianki z ziół nad wejściem do domu, by ich zapach odstraszał złe duchy. Domy i obejścia oddawano tego dnia pod opiekę Matce Jezusa. W 1920 roku Polacy uznali, że opiekowała się Ona również całą Polską.

Wniebowzięta

Dogmat o Wniebowzięciu Najświętszej Maryi Panny jest najpóźniejszą prawdą podaną do wierzenia katolikom. W 1950r. ogłosił go papież Pius XII. Jednak sierpniowe święto należy do najstarszych obrzędów związanych z Matką Jezusa. Od V wieku jest obchodzone w Armenii, początkowo jako święto „Zaśnięcia NMP" potem, od VII wieku jako pamiątka Wniebowzięcia. Od VIII wieku uroczystość ku czci Maryi wziętej z ciałem i duszą do nieba rozpowszechnia się w Kościele zachodnim.


© W.SURDZIEL/AG

Hołd poległym, Warszawa

Zwyczaj święcenia płodów rolnych, owoców i ziół datuje się na przełom X i XI wieku. Mają one symbolizować dojrzałość i duchową pełnię Maryi oraz bogactwo łask, którymi ubogacił Ją Bóg. Tradycja ta ma również związek z apokryfem, według którego apostołowie trzeciego dnia po zaśnięciu Matki Bożej, zamiast Jej ciała znaleźli wiązankę kwiatów i ziół.

W Polsce, kraju o bardzo rozbudowanym kulcie maryjnym, święto to należało do jednych z najważniejszych uroczystości kościelnych. Dzień Wniebowzięcia upamiętnia także jeden z najsłynniejszych polskich ołtarzy. Znajdujące się w bazylice Mariackiej dzieło Wita Stwosza nosi tytuł „Zaśnięcie Najświętszej Maryi Panny".

Cud przeciw bolszewikom

Bitwa z 15 sierpnia 1920r. została uznana za jedną z 18 wielkich bitew, które wpłynęły na historię świata, wraz z takimi bataliami, jak bitwa pod maratonem, uwolnienie Orleanu przez Joannę d'Arc, czy klęska Napoleona pod Waterloo. Odwróciła ona losy wojny polsko-bolszewickiej, która zagrażała II Rzeczpospolitej ponowną utratą niepodległości.

Wielka Bitwa Warszawska rozpoczęła się 13 sierpnia, przy kilkudziesięciotysięcznej dysproporcji w liczbie żołnierzy. Wokół stolicy toczyły się zażarte walki, które mimo ogromnej przewagi liczebnej, zakończyły się całkowitą klęską bolszewickich wojsk. Przełamanie oporu oddziałów sowieckich pozwoliło wojsku polskiemu odeprzeć je daleko na wschód i ostatecznie zażegnać niebezpieczeństwo.

Józefa Piłsudskiego i polską rację stanu popierali nawet sąsiedzi przywiązani do jagiellońskiej idei federacyjnej. Od pierwszego dnia bitwy warszawskiej w walkach o Radzymin brał udział Pułk Grodzieński Dywizji Litewsko-Białoruskiej, dowodzony przez ppłk. Bronisława Bohaterewicza. Na Froncie Południowym gen. Wacława Iwaszkiewicza, rozciągającym się od Brodów po Dniestr walczyły znacznie większe jednostki wojskowe Ukraińców i Białych Rosjan. Po Pokoju Ryskim nie mogli wrócić do domów. Osiedlili się w różnych częściach Polski. W Warszawie wyrosło wtedy całe rosyjskie miasteczko baraków koło Cmentarza na Powązkach.

Piłsudczycy przyznają, że każdy plan operacyjny jest dziełem zespołowym, że marszałek opierał się na projektach przygotowanych przez swoich sztabowców, ale to on jako Naczelny Wódz podejmował decyzje i ponosił odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenia, a więc jemu przysługuje chwała za odniesione zwycięstwo. Stosując zresztą tylko chłodną kalkulację nie można było wykluczyć przegranej. Wszak armie Tuchaczewskiego w rejonie Warszawy były o jedną trzecią liczniejsze od polskich. Wystarczyłoby, że ich dowódcy uniknęliby któregoś ze swych błędów. Wystarczyłoby, że na którymś z obszarów bitwy warszawskiej szczęście opuściłoby polskiego żołnierza. Jakiś element nadprzyrodzony więc w tym jest. Przede wszystkim cudem była wyjątkowa mobilizacja obywateli, dopiero co utworzonego z trzech zaborów, państwa i dopiero organizowanej na gorąco i jeszcze nie wyszkolonej armii. Wyjątkowa jedność wszystkich polskich ziem, stanów, środowisk. Wszak światową rewolucję proletariacką w bolszewickim wydaniu zatrzymali przed Warszawą polscy robotnicy i chłopi, stanowiący gros polskiej ochotniczej armii. Przywiezionym do Białegostoku w radzieckich taborach wojskowych marionetkom, Marchlewskiemu i Konowi nie udało się założyć żadnej Polskiej Republiki Rad. Polska klasa robotnicza owszem była lewicowa, ale nie komunistyczna. Robotnicy całkowicie ufali PPS-owi i jego przywódcy, który został Naczelnikiem Państwa.

Polacy bardzo szybko zaczęli kojarzyć Bitwę Warszawską z maryjnym świętem. Powszechnym stało się przekonanie, że polskie zwycięstwo zostało wymodlone przez wiernych przed jasnogórską ikoną. „Cud nad Wisłą" stał się kolejnym po obronie Częstochowy podczas szwedzkiego potopu w XVII wieku, dowodem na szczególną więź polskiego narodu z Matką Jezusa.

Warszawa, Berlin czy Lenino?

Józef Piłsudski już w 1923r. ogłosił rocznicę Cudu nad Wisłą świętem państwowym i Dniem Żołnierza Polskiego. W rozkazie ministra spraw wojskowych, ustanawiającym to święto czytamy m.in.: *„Dzień 15-go sierpnia jest Świętem Żołnierza. W tym dniu wojsko i społeczeństwo czci chwałę oręża polskiego, której uosobieniem i wyrazem jest żołnierz. W rocznicę wiekopomnego rozgromienia nawały bolszewickiej pod Warszawą święci się pamięć poległych w wiekowych walkach z wrogiem o całość i niepodległość Polski".*

Po II wojnie światowej zmieniono datę wojskowego święta. Od roku 1947 obchodzono je 9 maja (na pamiątkę kapitulacji hitlerowskich Niemiec). W roku 1950 nastąpiła kolejna zmiana - na dzień 12 października, rocznicę bitwy pod Lenino (bojowego chrztu polskiej armii utworzonej na terenie Rosji Radzieckiej).

Do świętowania Dnia Wojska Polskiego 15 sierpnia powrócono w roku 1992.

Przykro, że nawet podczas świąt wśród Polaków dochodzi w Grodnie do żenujących incydentów i to w obecności przedstawicieli Konsulatu Generalnego RP.

Joanna GACKA/ POLSKA/AD

OPINIA

Nostalgia za PRL-em

ciąg dalszy z nr. 32

Crazy Guides

Fascynacja PRL-em nie ogranicza się jednak do wyżej wymienionych dziedzin życia. Bardzo modne stały się ostatnio wycieczki po miejscach związanych z tamtejszą epoką. Taką atrakcję turystyczną proponują turystom zagranicznym „Szaleni Przewodnicy" z Krakowa. Zabierają oni chcących poczuć klimat epoki entuzjastów na wycieczkę trabantem do Nowej Huty.

Na spragnionych wrażeń turystów czekają stare samochody m.in. trabant, fiat 125p, autobus „ogórek". Wycieczki te stają się coraz bardziej popularne, a zagranicznych turystów częściej znacznie bardziej zachęcają właśnie one niż oglądanie Wawelu. Chętni przeżyć przygodę swojego życia mają do wyboru dwie trasy: Communism Tour i Communism Tour de Luxe z wizytą w mieszkaniu z minionej epoki.

Pierwsza z wycieczek jest objazdem Nowej Huty, połączonym ze spacerem placem Centralnym oraz odwiedzinami w tzw. Pałacu Dożów (biurowiec dyrekcji huty). Turyści odwiedzają również restaurację Stylową, słuchają polskich „hitów". W drugiej wersji podróżujący z „Szalonymi Przewodnikami" mogą obejrzeć również mieszkanie w stylu peerelowskim, napić się kawy w restauracji Stylowa, albo zjeść pierogi w barze mlecznym.



Skojarzenia i konteksty

Modę i tęsknotę za PRL-em widać zatem w każdym aspekcie naszego współczesnego życia. Nawiązywać do tego stylu wręcz trzeba. Widać to szczególnie wśród młodych ludzi, którzy podkreślają silną ekspansję mody na obciach rodem z PRL-u. Wspomnienia, które wiążą się z tymi czasami zostaną poprzez tak silne przywoływanie jeszcze bardziej utrwalone.

Może jednak tęsknota za tamtymi czasami jest po prostu wynikiem kojącego działania czasu? PRL przecież coraz częściej przestaje się kojarzyć tylko ze stanem wojennym i represjami. Czasy „realnego socjalizmu" stały się wyzwaniem dla młodego pokolenia, które poszukuje stylu.

Trudno jednak nie pokusić się o opinię, że przedmioty o peerelowskim rodowodzie są czymś więcej niż tylko chętnie kupowanymi gadżetami. Dla młodych ludzi nie pamiętających wydarzeń z przeszłości mogą być one zapewne jedynie pogonią za modą. Są jednak ludzie, którzy pamiętają, że historii nie da się przekreślić i zanegować.

Nostalgia za PRL-em z pewnością wypływa z charakteru epoki. Polacy nieustannie przecież z rozrzewnieniem wspominają tamte czasy. Wynika to z pewnością z faktu, że nadal niezmiernie ciężko przystosować się im do nowych warunków po transformacji systemu. Na pewno jednak trzeba podkreślić, że sentymenty to polska specjalność, wręcz cecha narodowa.

Dziś oglądając reklamy utrzymane w stylistyce tamtych czasów mamy świadomość, że są one adresowane, nie do tych, którzy owe czasy dobrze pamiętają, lecz do tych, którzy znają je tylko z przekazów. Kierując się takim przekazem młodzi odbiorcy mogą zapomnieć, że moda na PRL ma również drugie dno - gorzkie wspomnienia o chwilach, do których nikt z pewnością nie chciałby już wracać.

Izabela OKRÓJ/ POLSKA

SZWECJA

Polska reprezentacja lekkoatletów wywalczyła podczas mistrzostw Europy w Goeteborgu siedem medali - trzy srebrne i cztery brązowe. W klasyfikacji medalowej polska ekipa uplasowała się na 20. miejscu. Na czele tego zestawienia jest Rosja, drugie miejsce zajęła drużyna Niemiec, a trzecie Białorusi. W klasyfikacji punktowej polska ekipa uplasowała się na piątym miejscu.

USA

W ciągu ostatnich pięciu lat liczba imigrantów w USA wzrosła o 16 proc. - podało amerykańskie Biuro Spisu Ludności. W tym czasie liczba Polaków osiedlających się w Stanach spadła o 5 tysięcy.

W sumie, w USA mieszka obecnie 35,7 miliona imigrantów - o 4,9 mln więcej niż w 2004r. Liczba ta obejmuje wszystkich urodzonych poza granicami Ameryki, a więc obywateli USA, posiadaczy „zielonej karty" oraz nielegalnych imigrantów.

Najwięcej imigrantów to przybysze z Meksyku - 11 milionów, a następnie z Chin (1,8 mln) i Indii (1,4 mln). Imigranci koncentrują się głównie w stanach południowego zachodu: Kalifornii, Teksasie, Nowym Meksyku i innych, a także na Florydzie, w Nowym Jorku i New Jersey. Ostatnio jednak coraz więcej przybyszów napływa także do innych stanów, gdzie dawniej raczej się nie osiedlali, jak Missouri, Colorado i stany Nowej Anglii (wybrzeże północno-wschodnie).

UKRAINA

Premier Ukrainy Wiktor Janukowycz poinformował po rozmowach z szefem rządu Rosji Michaiłem Fradkowem w Soczi nad Morzem Czarnym, że porozumiano się w sprawie cen gazu w latach 2006-2007.

Ukraiński premier nie podał konkretnej ceny gazu, zauważając, iż strony poinformują o niej później. Średnia cena gazu na rosyjsko-ukraińskiej granicy wynosi 95 dolarów za 1000 metrów sześciennych. Gazprom sprzedaje gaz po 230 dolarów za 1000 metrów sześciennych RUE, ta natomiast, po zmieszaniu rosyjskiego paliwa z tańszym gazem pochodzącym z Turkmenistanu, Uzbekistanu i Kazachstanu, dostarcza go na Ukrainę.

PAP/RMF/AD

PONIEDZIAŁEK, 21 SIERPNIA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 23.00 Новости.
07.05, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!".
09.05 „В центре внимания".
10.20 „Існасць".
10.50 „Диалог культур". Видеофильм
11.05, 20.00 Сериал „Грехи отцов"
12.10 Фильм - детям. „Вот и лето прошло..."
13.20 „Созвездие надежд".
14.05 Телеклуб „Ваше лото".
15.15 Сериал „Граф Монте-Кристо"
16.10 „Пой, душа!" „Цяпер гармонік называю другім „я" (Минск).
16.40 „Трое из Простоквашино". Мультфильм.
17.10 „Снято!"
17.25 „Возвращение лунного света". Док. фильм
17.55 „КомпаС".
18.25 „Арсенал".
19.20 „Цена вопроса".
19.35, 23.30 „Время спорта".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
21.45, 23.20 „Права человека. Взгляд в мир".
22.00 Сериал „По имени Барон..."
23.55 Боевик „Дикая банда"

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 11.00, 13.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.00 Наши новости.
07.05 „Наше утро".
09.05 Контуры.
10.10, 11.05 Боевик „Обман".
12.05 „Малахов + „.
13.05 „Жертвы ревности". Док. фильм.
14.00 „Доктор Курпатов".
14.30 „Инкогнито из Петербурга". Худ. фильм
16.10 Фильм „Атаман".
17.00 „Пусть говорят"
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.15 Новости спорта.
18.20 Фильм „Друзья".
18.55 Жди меня.
20.00 Время.
21.05 Ток-шоу „Выбор".
21.55 Фильм „Близнецы".
23.20 „На ночь глядя".
00.05 „Остаться в живых". Док. сериал

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно)
7:10 «Женсовет»
7:25 Мультфильмы
8:05 Док. фильм «Фредерик Шопен – поэт фортепиано»
9:10 Мелодрама «Дубровский»
10:00 Детектив «Шизофрения»
12:30 Мультфильмы
13:10 «Линия жизни»
14:05 «Легенды мирового кино»
14:30 «Судьба человека». Семья Новик
15:00 Мультфильм
15:20 «Не зевай!»
16:10 Драма «Цветы календулы»
18:15 «Числобук» (Гродно).
18:30 «Тема» (Гродно).
19:05 «Штрих-код» (Гродно).
19:25 Музыкальная страница (Гродно)
19:35 «Дела семейные» (Гродно)
20:25 Колыбельная
21:00 Комедия «Любовь зла...»
22:15 «Детективная сага». Журналистское расследование
22:40 Футбол. Чемпионат Англии. Премьер-лига. Обзор тура.
23:35 Мелодрама «Дубровский», Заключ. серия

СТВ+RENTV

06.10 „Агентство". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
07.30 „168 часов".
08.25 „Как обмануть Лас-Вегас". Док. фильм
09.10 Комедия „Самая обаятельная и привлекательная".
10.40 „Без тормозов".
11.00 „Против течения". Телесериал.
12.00 „Час суда".
12.50 „Земля людей".
13.15 „Из достоверных источников".
13.30, 16.30, 19.30, 22.30 „24 часа".
13.50 Комедия „Дневник Бриджит Джонс".
15.40 „Ради смеха".
16.05 „Криминальное чтиво".
16.50 „Стены древнего Гродно". Видеофильм.
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Минск и минчане".
18.25 „Против течения". Телесериал. Заключ. серия.
20.00 „СТВ-спорт".
20.10 „Добрый вечер, малыш".
20.25 „Студенты 2". Телесериал.
21.25 „Туристы". Телесериал.
22.55 „Столичный футбол".
23.30 „NEXT 3". Телесериал.
00.25 Фильм „Двойной форсаж".

Россия

07.45 „Псковский набат. Сны о потерянном граде".
08.30 Фильм „Одинокая женщина желает познакомиться".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 ВЕСТИ.
10.30, 13.20, 16.20, 19.45 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКВА.
10.50 „Комната смеха".
11.45 „Частная жизнь". Ток-шоу
12.45, 15.45, 18.40 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
13.40 Фильм „Ситуация 202".
16.40 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
17.40 Телесериал „Волчица".
20.05 „Спокойной ночи, малыши!".
20.15 Телесериал „Коллекция".
21.15 Телесериал „Закон и порядок".
22.15 „Городок".
23.15 „ВЕСТИ+".
23.35 Комедии „ПРИГОРОД"

НТВ

09.20 „Чрезвычайное происшествие. Обзор за неделю".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.20 „Кулинарный поединок".
11.15 „Квартирный вопрос".
12.10 „Следствие вели...".
15.40, 18.30, 21.50 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.25 Сериал „Кодекс чести".
18.20 Док. сериал „Дизайн и дизайнеры".
19.40 Сериал „Дитя века Просвещения".
20.50 Сериал „Все включено".
22.40 Сериал „Театр обреченных".

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 00:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:30 Papirus
10:00 Jedyneczka
10:30 Fantaghiro
11:00 Dzieci świata
11:25 Gorczański Park Narodowy
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Plebania; telenowela
14:00 Flip i Flap
15:05 Twój sprzeciw ma znaczenie
15:10 Mistrzowie surfingu
15:30 Polska egzotyczna
15:50, 00:55, 03:30 Był taki dzień
16:10 Europa XXL
16:15 Klan; telenowela
17:05 Moda na sukces; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:30 Alternatywy; serial
19:40 Gwiazdy opolskich kabaretonów
20:00 Wieczorynka
21:15 Galimatias, czyli Kogel-Mogel II; komedia
22:55 Port lotniczy LAX; serial
00:50 Sport
01:00 Coś dla panów; film
02:35 Ku Klux Klan

TVP 2

07:30 Ocean Avenue; serial
08:00, 11:30 TELEZAKUPY
08:15 Kochanie zmniejszyłem dzieciaki; serial
08:55 Na dobre i na złe; serial
09:55 Załóż się
11:45 M jak miłość; serial
12:35 Podróż za jeden uśmiech; serial
13:10 W poszukiwaniu cudów; film
14:55 Lokatorzy; serial
15:20 Stanisław Prauss
15:40 Dzieciaki przed kamerą
16:05 Statek miłości; telenowela
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:15 Nowy obóz dla łobuzów
18:10 Zorro; serial
18:35 Szekspir w Gdańsku
19:00 Program lokalny
20:05 Wyznania lekarzy i pielęgniarek
20:35 O co pytają nas wielcy filozofowie
21:05 Na krawędzi prawdy; serial
23:20 Biznes
23:45 Super wulkan
00:40 Anioł w Krakowie; film
02:05 Yugonostalgia
02:30 Koncert muzyki filmowej

TVP3

07:20 Świat
07:45, 11:10 TELEZAKUPY
08:00 Podwodna Polska
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 10:30, 11:30, 12:30, 13:30, 14:30, 15:30, 16:30, 17:30, 21:30, 23:30, 03:35 Kurier
08:45, 17:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 Pod Twoją Obronę
09:48, 11:48, 15:00, 17:50, 23:05 Gość dnia
10:00, 17:00 Zagadki natury
10:55 Lepsze miasto
12:00 Przegląd gospodarczy
12:45 Lato Filmów
13:10 Czy musiało tak być
13:35 Uwierz w dokument
14:10 Na ratunek wodzie
15:15 Przystanek praca
15:45 Regiony kultury
16:00 Teleplotki
18:00 Bałtyk
18:10 Labirynty kultury
18:50 Warto tam być...
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Czy wiesz, że...
19:30 Pasjonaci
19:50 Leśne opowieści
20:00 Nieznany Chaplin
21:00 Telekurier
22:00 Echa dnia
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Reportaż ściśle jawny
00:20 Muzyka miłości - serial
01:55 Kraina Indygo - serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:40 10 minut tylko dla siebie
09:50, 17:35 Moliki książkowe
10:00, 17:45 Śpiewaj z nami
10:10 Noddy
10:35, 19:15 My Wy Oni
11:00, 18:15, 01:15 Trzecia granica; serial
12:00 Biografie
12:40 Joanna Słowińska
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:35, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:00 Tam gdzie jesteśmy
14:35 M jak miłość; serial
15:20 Mój pierwszy raz
16:10 Pamięć Powstania
17:10 Zakręcone wakacje
18:00 Teleexpress
19:40 Spotkajmy się
20:05 Kościół i świat
20:15 Dobranocka
22:00, 03:50 Bal w Operze
22:50, 04:45 Bank nie z tej Ziemi; serial
23:35 Mój Kraków
23:55, 06:25 Czy musieli zginąć?
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Na celowniku
01:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport
04:35 Wędrówki po Polsce
05:35 Na moście w Avignon

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:35 Czarodziejki
09:00 Dom nie do poznania
10:00 Zwariowany świat Malcolma - serial
10:30 Powitanie lata
11:00 Czarodziejki - serial
12:00 Joan z Arkadii - serial
13:00 Grasz, czy nie grasz
13:45 O Rety! Kabarety! Extra
14:15 Szpital na perypetiach - serial
14:45 Top Dog
15:45 Kuba Wojewódzki
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:10 Oko na miasto
17:45 Pensjonat pod Różą - serial
18:45 Rodzina zastępcza plus - serial
20:30 Samo życie - serial
21:20 Predator - film sensac.
23:30 24 godziny - serial
00:30 Akademia seksu
01:30 Biznes Wydarzenia
01:55 Dziewczyny w bikini
02:55 Magazyn sportowy
04:55 Love TV

WTOREK, 22 SIERPNIA

БТ

06.50, 07.30, 08.30, 11.50, 18.50 „Деловая жизнь".
07.00, 08.00, 09.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 22.55 Новости.
07.10, 07.35, 08.10, 08.35 „Доброе утро, Беларусь!"
09.05 „Спасатели".
09.30 „Рожденные в СССР".
10.10, 21.50 Сериал „По имени Барон..."
11.05, 20.00 Сериал „Грехи отцов"
12.10 „Время спорта".
12.40 Мелодрама „Дети Дон-Кихота"
14.05 „Цена вопроса".
14.15 „Дело важное".
14.45 „Поймать ветер". Док. фильм о парусном спорте в Беларуси
15.15 Сериал „Граф Монте-Кристо"
16.15 „Зима в Простоквашино". Мультфильм.
16.30 Док. сериал „Пятое измерение-2"
17.10 „Продвижение плюс".
17.25 „Время кино".
17.50 „Шпилька".
18.20 „Здоровье".
19.20 „Зона Икс".
19.35 „Земельный вопрос".
20.55 „Тотолот".
21.00 „Панорама".
23.15 День спорта.
23.25 Любовная драма „Земля"

ОНТ

07.00, 07.30, 08.00, 08.30, 09.00, 16.00, 18.00, 20.30, 23.10 Наши новости.
07.05 „Наше утро".

Техническая профилактика с 09.05 до 16.00

16.10 Фильм „Атаман".
17.00 „Пусть говорят" с Андреем Малаховым.
17.55 „Оперативная хроника".
18.15, 21.00, 23.25 Новости спорта.
18.20 Фильм „Друзья".
18.55 Сериал „Талисман".
20.00 Время.
21.05 Фильм „Девять неизвестных", Заключ. серия
22.10 Фильм „Близнецы".
23.30 „На ночь глядя".
00.10 „Все о спорте с Евгенией Павлиной". „По ту сторону экрана"

ЛАД

7:00, 9:00, 13:00, 16:00, 20:40 Новости (Гродно)
7:10 «Женсовет»
7:30 «Вкусное утро»
7:50 «Вторая родина»
8:05 Док. фильм «Париж в воде»
9:10 Мелодрама «Дубровский», Заключ. серия
10:00 Киноэпопея «Ватерлоо»
12:10 Мультфильмы
13:10 «Сферы».
13:50 «Блеф-клуб».
14:30 «Сезон у дачи»
15:00 «Не зевай!»
15:10 Мультфильмы
15:35 Сериал «Вот так!»
16:10 «Собаки от А до Я. Дрессировка собак для охраны». Сериал
16:45 «Безымянная тайна». Видеофильм
17:05 «Ностальжи». Народный артист Беларуси Владимир Комков
17:30 «Дебют на «Площади искусств».
18:00 «Числобук» (Гродно).
18:15 «Время спорта» (Гродно).
18:45 Мультфильм.
19:05 Музыкальная страница (Гродно).
19:20 «Росчерк времени». Телеочерк
19:35 «Дела семейные» (Гродно)
20:25 Колыбельная
21:00 Кинороман «Отцы и дети»
21:55 Фильм «Холодный пот»

СТВ+RENTV

06.10 „Агентство". Сериал.
06.35, 17.05 „Минщина. Люди, события, факты".
06.45 „Утро столицы".
07.30, 13.30, 16.30, 19.30, 22.30"24 часа".
07.45 „Жить вкусно с Джейми Оливером". Кулинарное шоу.
08.15 „Как обмануть Лас-Вегас". Док. фильм
09.05 „Туристы" Телесериал.
09.55 „Столичный футбол".
10.20 „Сломанные куколки". Док. фильм.
11.00 „Против течения". Телесериал. Заключ. серия.
12.00 „Час суда".
12.50 „Военная тайна".
13.50, 20.25 „Студенты 2". Телесериал.
14.45 „Дуг". Мульт. сериал.
15.10 „Пауэр рейнджерс, или Могучие рейнджеры. Патруль времени". Телесериал.
15.35 „Невероятные истории" с Иваном Дыховичным.
16.50 „Театральный разъезд".
17.15 „Час суда. Дела семейные".
18.10 „Тема дня".
18.25 „Лола и Маркиз. Виртуозы легкой наживы": „Охотник за головами". Телесериал.
20.00 „СТВ-спорт".
20.10 „Добрый вечер, малыш".
21.25 „Туристы" Телесериал.
22.55 „Дайте жалобную книгу".
23.10 „Технология".
23.30 „NEXT 3". Телесериал.
00.25 „Секретные материалы". Телесериал.
01.10 „МЭШ". Телесериал.

Россия

07.45 „Профессия - телезвезда. За кулисами славы".
08.45, 12.50, 18.40 ВЕСТИ. ДЕЖУРНАЯ ЧАСТЬ.
09.00, 20.15 Телесериал „Коллекция".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00 ВЕСТИ.
10.30, 13.20, 16.20, 19.45 МЕСТНОЕ ВРЕМЯ. ВЕСТИ-МОСКВА.
10.50, 21.15 Телесериал „Закон и порядок".
11.50 „Частная жизнь". Ток-шоу
13.40 „Суд идет".
15.00 Телесериал „Неотложка".
16.40 „Обреченная стать звездой". Телесериал.
17.40 Телесериал „Волчица".
20.05 „Спокойной ночи, малыши!".
22.15 „Родить вундеркинда".
23.15 „ВЕСТИ+".
23.35 Триллер „РАДИОВОЛНА"

НТВ

09.05 Сериал „Дальнобойщики".
10.00, 13.00, 16.00, 19.00, 22.00 Сегодня.
10.20 „Преступление в стиле модерн".
10.55 Сериал „Аэропорт".
11.55 Сериал „Золотые парни".
12.45, 18.20 Док. сериал „Дизайн и дизайнеры".
15.40, 18.30, 21.50 „Обзор. Чрезвычайное происшествие".
16.30 Сериал „Кодекс чести".
19.40 Сериал „Дитя века Просвещения".
20.50 Сериал „Все включено".
22.45 Сериал „Театр обреченных".

TVP 1

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 16:00, 20:30, 23:40 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:30 Kucyki z Gwiezdnego Wzgórza
09:40 Sąsiedzi
09:45 Krecik
09:55 Zygzaki
10:50 Dzieci świata
11:20 Extr@
11:45 Zwierzęta świata
12:10 TELEZAKUPY
12:45 Agrobiznes
13:10 Plebania; telenowela
14:00 Szczęściarz Antoni; komedia
15:20 Ktokolwiek widział, ktokolwiek wie...
15:45 Twój sprzeciw ma znaczenie
15:50, 00:00, 03:15 Był taki dzień; felieton
16:10 Europa XXL
16:15 Klan; telenowela
17:05 Moda na sukces; serial
18:00 Teleexpress
18:20 Na celowniku
18:30 Alternatywy; serial
19:35 Śmiechu warte
20:00 Wieczorynka
21:15 Zagubieni; serial
23:55 Sport
00:05 Twój sprzeciw ma znaczenie
00:15 Pieśń kata; dramat
01:55 Palenie zabija
02:25 8 Kontynent

TVP 2

07:40 Ocean Avenue; serial
08:10, 11:55 TELEZAKUPY
08:25 Kochanie zmniejszyłem dzieciaki; serial
09:10 Na dobre i na złe; serial
10:05 Śpiewające fortepiany
10:55 Raj na ziemi
12:10 M jak miłość; serial
13:00 Podróż za jeden uśmiech; serial
13:30 Ucieczka na Niedźwiedzią Górę; film przyg.
15:00 Pejzaż z Europą w tle
15:05 Lokatorzy; serial
15:30 Znaki czasu
16:05 Statek miłości; telenowela
17:00, 19:30, 23:00 Panorama
17:20 Czterdziestolatek; serial
18:25 Zorro; serial
19:00 Program lokalny
20:00 Zmiennicy; serial
22:10 Duże dzieci
23:20 Biznes
23:40 Łowca jeleni; dramat
02:45 Zdarzyło się w Mafekingu
03:20 Lekcja muzyki

TVP3

07:35, 22:00 Echa dnia
08:00, 21:00 Telekurier
08:25 Książki z górnej półki
08:30, 09:30, 17:30, 21:30, 23:30, 02:50 Kurier
08:45, 19:00, 22:45 Obiektyw
09:00 U źródeł wiary
09:48, 17:50 Gość dnia
10:00 Transmisja z posiedzenia Sejmu
17:00 Istota uzdrawiania - Biomagnetyzm
17:45 Obiektyw flesz
18:00 Twoje prawo
18:50 Warto tam być
19:25 Szerokiej drogi!
19:27 Czy wiesz, że...
19:30 U źródeł wiary
20:00 Tajemnice twórców map
22:30 Kurier gospodarczy
23:00 Short Sport
23:15 To jest temat
00:00 Beria - potwór Stalina
00:55 Felicity – serial
01:40 Zamiana - serial

Polonia

07:00 Kawa czy herbata?
09:00, 13:00, 20:30, 02:30 Wiadomości
09:15 Kwadrans po ósmej
09:30 10 minut tylko dla siebie
09:40, 17:30 Talent za talent
10:05 Noddy
10:30 Tęczowa bajeczka
10:40, 19:15 Stanisław Prauss
11:00, 18:15, 01:15 Trzecia granica; serial
11:45 Druga Rodzina
12:05 Zaproszenie
12:30, 19:30, 04:55 Przez granice Europy
13:10, 21:10, 03:00 Klan; telenowela
13:35, 21:35, 03:25 Plebania; telenowela
14:00 Bal w Operze
14:50 Bank nie z tej Ziemi; serial
15:35 Na wileńskiej scenie
15:55 Na moście w Avignon
16:45 Czy musieli zginąć?
17:15 Ojczyzna polszczyzna
18:00 Teleexpress
19:05, 02:05 Animowany świat wyobraźni
20:00, 03:50 Wieści Polonijne
20:15 Dobranocka
22:00, 04:05 Co nam w duszy gra
22:55, 05:25 Robert Rozmus show
23:45, 06:15 Dziewczęta z Ośrodka
00:10, 06:45 Wakacje z...
00:30 Panorama
00:50 Biznes
01:00 Na celowniku
02:15 Dobranocka za oceanem
02:55 Sport

Polsat

07:00 Wstawaj! Gramy!
07:45, 13:45 TV market
08:00 Adam i Ewa - serial
08:35 Czarodziejki
09:00, 17:45 Pensjonat pod Różą - serial
10:00, 14:30 Szpital na perypetiach - serial
10:30 Świat według Bundych – serial
11:05 Dziki pojedynek - serial
11:55 Joan z Arkadii - serial
12:55 Quizmania
14:00 Benny Hill – serial
15:00, 20:30 Samo życie - serial
15:25 Indianin w Paryżu - komedia
15:45, 18:45 Rodzina zastępcza plus - serial
16:45, 19:45 Wydarzenia
17:10 Interwencja
21:20 Sypiając z wrogiem - dramat
23:25 24 godziny - serial
00:25 Kuba Wojewódzki
01:25 Biznes Wydarzenia
01:50 Dziewczyny w bikini
03:50 Love TV
05:20 BoomBox

Wspominając Świętego

W 65. rocznicę śmierci św. Maksymiliana Marii Kolbego, 14 sierpnia, franciszkanie i misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego zorganizowali ogólnopolską pielgrzymkę z Centrum Św. Maksymiliana w Harmężach do byłego niemieckiego nazistowskiego obozu koncentracyjnego Auschwitz w Oświęcimiu.

W pielgrzymce, której trasa liczy 5 km, uczestniczyli Rycerze Niepokalanej (MI) z Polski południowej oraz honorowi dawcy krwi, których patronem jest św. Maksymilian. W drodze pątnicy odmawiali różaniec w kilku językach.

Pielgrzymkę poprzedziło w Harmężach poranne nabożeństwo upamiętniające przejście o. Kolbego z tego świata do nieba „Transitus św. Maksymiliana". Podczas niego został odczytany fragment ostatniego kazania, które wygłosił św. Maksymilian w Auschwitz, fragment testamentu świętego oraz jedyny list, jaki napisał z obozu do swojej matki. Podczas Transitusu były wystawione relikwie męczennika.

Do KL Auschwitz dotarła również druga, diecezjalna pielgrzymka z kościoła św. Maksymiliana w Oświęcimiu. Święty jest bowiem patronem diecezji bielsko-żywieckiej.

Uczestnicy dwóch pielgrzymek wzięli udział we mszy św. na placu obozowym, przy bloku 11, miejscu męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana.

św. Maksymilian Kolbe

Św. Maksymilian Maria Kolbe (1894-1941) był wielkim czcicielem Matki Bożej, założył w pobliżu Warszawy klasztor, który nazwał Niepokalanowem. Już za jego życia liczył ok. 700 zakonników i był największą wspólnotą tego rodzaju w świecie katolickim. Tam też powołał do życia wydawnictwo, wydające w setkach tysięcy egzemplarzy pismo „Rycerz Niepokalanej" i inne publikacje. Założył też drugi Niepokalanów w Japonii. Był twórcą stowarzyszenia Rycerstwo Niepokalanej, które skupia obecnie ok. 4 mln członków na całym świecie. Po aresztowaniu św. Maksymilian został przewieziony do Oświęcimia 28 maja 1941 roku i osadzony w KL Auschwitz, gdzie otrzymał numer 16670. Tam wg świadków krzepił upadłych na duchu, spowiadał, dzielił się z innymi głodowymi porcjami zupy i chleba. W ostatnich dniach lipca, po ucieczce jednego z więźniów, ofiarował swoje życie za nieznanego mu Franciszka Gajowniczka, wyznaczonego na śmierć głodową. O. Kolbe zmarł 14 sierpnia 1941 roku dobity zastrzykiem fenolu. 17 października 1971r. Paweł VI beatyfikował o. Kolbego jako wyznawcę, a 10 października 1982r. Jan Paweł II kanonizował go jako męczennika.

KAI/TZ

Na Jasnej Górze

Niemal 200 tys. pielgrzymów zgromadziło się pod szczytem Jasnej Góry, by uczestniczyć we mszy św., odprawionej w uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Eucharystii przewodniczył nuncjusz apostolski w Polsce abp Józef Kowalczyk.

Msza była dziękczynieniem za pielgrzymkę Benedykta XVI do Polski, wierni modlili się też o rychłą beatyfikację Jana Pawła II. Minęła także 15. rocznica Międzynarodowego Dnia Młodzieży, który odbył się z udziałem Papieża-Polaka.

W homilii kard. Józef Glemp przypomniał, że w tym roku obchodzone w Polsce są trzy ważne rocznice - 86. rocznica Bitwy Warszawskiej, 350-lecie lwowskich ślubów Jana Kazimierza, 60. rocznica ofiarowania Narodu Polskiego Niepokalanemu Sercu Maryi oraz 50-lecie Jasnogórskich Ślubów Narodu.

Wszystkie te akty oddania - przypomniał kard. Glemp — odbyły się w obliczu wielkich niebezpieczeństw dla Polski: w XVII wieku kraj stanął w obliczu potopu szwedzkiego, a król Jan Kazimierz i prymas Andrzej Leszczyński musieli uciekać na Śląsk. W 1939r. kraj musieli opuścić prymas kard. August Hlond i przedstawiciele polskiego rządu. Trzecim potopem był system totalitarny, który był potopem ideologii, kłamstwa i zastraszenia.

W obliczu każdej z tych klęsk naród składał śluby i przyrzeczenia Bogu przez pośrednictwo Maryi - przypomniał kard. Glemp. W 1656r. we Lwowie król Jan Kazimierz złożył śluby, zaś Matka Boża została ogłoszona Królową Polski. Zaraz po II wojnie światowej, 8 września 1946r. kard. August Hlond ofiarował naród Niepokalanemu Sercu Maryi. Akt ten został przygotowany przez Prymasa Polski w czasie jego wojennej tułaczki w sanktuarium w Lourdes i poprzez ten akt ofiarowania symbolicznie zakończono potop hitlerowski. Natomiast 26 sierpnia 1956r., pod nieobecność Prymasa Stefana Wyszyńskiego, zostały złożone Jasnogórskie Śluby Narodu, które stały się początkiem obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski.

Wielkim darem dla Polaków - przypomniała kard. Glemp - był wybór kard. Karola Wojtyły na następcę św. Piotra. To on zawierzył świat Matce Bożej podczas swej pierwszej pielgrzymki do Polski w 1979r.



Kard. Glemp wspominał, że do Maryi zwracali się w najtrudniejszych dla narodu chwilach polscy prymasi. Wyznał, że podobnie było z nim, gdy przyszedł najtrudniejszy dzień jego posługi - 13 grudnia 1981r. - ogłoszenie stanu wojennego. Zastał go on na Jasnej Górze, gdzie rano odprawił mszę św. dla młodzieży. - *Odjeżdżałem niepocieszony* - wyznał. A jednak po powrocie do Warszawy wygłosił w kościele Matki Bożej Łaskawej kazanie, w którym przestrzegał przed rozlewem krwi. Istotnie, do rozlewu krwi w Polsce nie doszło.

Wolność, która przyszła, przyniosła nowe wezwania. Kard. Glemp przypomniał rozmowę młodej uczestniczki Przystanku Woodstock, która zapytana przez dziennikarza, czym dla niej jest Polska odpowiedziała: Nic. (kard. Glemp podkreślił, że nie jest to wina organizatorów imprezy). Ale to „nic", ta negacja, może dotyczyć nie tylko Polski, ale objąć wszelkie inne wartości - pracę, rodzinę, miłość.

- *Trzeba wzywać Maryję do ich obrony* - stwierdził kard. Glemp. Przypomniał obraz apokaliptycznego smoka. - *Zło zawsze walczy z dobrem, ale zwycięstwo jest w ręku Boga. Zawierzmy naszą przyszłość Maryi* - zaapelował na koniec.

Na zakończenie mszy św. abp Kowalczyk dokonał tradycyjnego poświęcenia ziół i płodów ziemi, przyniesionych przez pielgrzymów.

Mszę koncelebrowali metropolita częstochowski abp Stanisław Nowak i jego pomocniczy Jan Wątroba. Obecni byli biskup łucki z Ukrainy Marcjan Trofimiak, metropolita równieńsko-ostrogski abp Jewsej, reprezentujący kijowski patriarchat ukraińskiego Kościoła prawosławnego, bp Anders Arborjelius ze Szwecji, którego obecność miała być znakiem przebaczenia i pojednania za czasy potopu. We mszy uczestniczyli także politycy, m.in. minister rolnictwa wicepremier Andrzej Lepper, władze wojewódzkie i samorządowe.

KAI

POLSKA

Pielgrzymki piesze w liczbach

W tegorocznym sezonie pielgrzymkowym od 3 czerwca do 15 sierpnia na Jasną Górę przybyło prawie 150 pielgrzymek pieszych. Przyszło w nich ponad 107 tys. pątników.

To o ponad 11 tys. mniej niż w roku ubiegłym. Jak twierdzą duszpasterze miały na to wpływ: pogoda, emigracja zarobkowa, zwłaszcza młodych i szerzące się alergie. Najliczniejszą była 295. Warszawska Pielgrzymka Piesza.

Jak podało Biuro Prasowe Jasnej Góry, najwięcej pielgrzymów dotarło do Sanktuarium bezpośrednio przed uroczystością Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. W ciągu dwóch tygodni (1-15 sierpnia) przyszły 52 piesze pielgrzymki, a w nich w sumie 90 tys. 241 osób.

Tradycyjnie najwięcej, bo aż 5 grup, przyszło z Warszawy. Łącznie ze stolicy dotarło prawie 17 tys. pątników. Najliczniejszą była prowadzona przez paulinów 295. Warszawska Pielgrzymka Piesza, nazywana „matką wszystkich pielgrzymek". Szło w niej 8 tys. 152 pielgrzymów. Nieco mniej liczna była 26. pielgrzymka krakowska — 8 tys. osób. Niespełna 8 tys. liczyła natomiast 28. pielgrzymka radomska.

Najdłuższą trasę pokonała grupa kaszubska z Helu, która by dotrzeć na Jasną Górę w ciągu 19 dni, przemierzyła 640 kilometrów. Jednak jej trasa nie zakończyła się w Częstochowie. W związku z 25-leciem pielgrzymowania z Kaszub do Sanktuarium pątnicy chcą zdobyć krzyż na Giewoncie. Dotrą tam 20 sierpnia, spędzając na pątniczym szlaku aż 27 dni.

Obok pieszych pielgrzymów na Jasną Górę dotarli także wierni w pielgrzymkach rowerowych i biegowych. Przybyła również pielgrzymka konna z Zarębu Kościelnych licząca 24 osoby.

KAI

LITWA

Katolickie Dni Młodzieży

24-27 sierpnia br. organizowane są Katolickie Dni Młodzieży Polonii przez Chrześcijańskie Centrum Rozwoju Młodzieży (CCRM).

CCRM powstało przy parafii Św. Michała Archanioła w Szumsku (30 km na wschód od Wilna na granicy litewsko-białoruskiej) z inicjatywy polskich studentów uczących się w kraju zamieszkania oraz poza granicami.

Głównym celem CCRM jest popieranie wszechstronnego rozwoju młodzieży starszej, a zwłaszcza działalności społecznej, religijnej, informacyjnej, kulturalnej, patriotycznej, naukowej i oświatowej - opartych na wartościach chrześcijańskich oraz zbliżenie narodów i państw Europy Środkowej i Wschodniej.

Jednym z kluczowych zadań jest nawiązywanie kontaktów z polską młodzieżą na terenach transgranicznych (tzn.: pogranicze litewsko-białoruskie, polsko-litewskie, litewsko-łotewskie, białorusko-ukraińskie, itd.) i realizowanie wspólnych projektów. Miejscowość Szumsk leży na pograniczu litewsko-białoruskim i polska młodzież na co dzień kontaktuje się ze swoimi rówieśnikami po stronie białoruskiej (rejon ostrowiecki oraz grodzieński) na zasadzie „podzielonych granicą rodzin". Młodzi rodacy wykazują ogromne zainteresowanie i chęć poznania siebie nawzajem bliżej, wymiany doświadczeń, promowania swojej kultury i ogromną potrzebę przynależenia do wspólnoty niepodległych i demokratycznych państw europejskich.

Celem projektu „Katolickie Dni Młodzieży" (KDM) jest przybliżenie młodym ludziom wartości chrześcijańskich oraz integracja młodzieży polonijnej oraz różnych organizacji młodzieżowych z Wileńszczyzny, Białorusi, Polski, Ukrainy, Łotwy, Estonii, Czech czyli Europy Środkowej i Wschodniej.

Hasło tegorocznych KDM brzmi: „Jesteś obdarowany". Jest to zachęcenie do odkrywania w sobie talentów oraz do uświadamiania ogromu znaczenia bycia człowiekiem. Organizatorzy tegorocznych KDM zaprosili młodzież z byłych krajów Związku Radzieckiego i Polski w celu nawiązania kontaktów, przedstawienia szans i zagrożeń rozwoju młodej inteligencji w krajach zamieszkania, promocji własnych trendów kulturowo-narodowych.

W programie między innymi: konferencje wygłaszane przez duszpasterzy z Polski oraz osoby świeckie, warsztaty osobowości oraz zajęcia ogólnorozwojowe. Dodatkowym polem do wymiany międzykulturowej jest przygotowany program artystyczny (m.in.: występ kabaretu z Białegostoku, koncert zespołów młodzieżowych z Wileńszczyzny).

Wiek uczestników: od 16 roku życia

Wpisowe: 20 litów (6 euro). Kontakty:

-zapisy:
czeslawa_stanul@yahoo.com,
tel. (+3706) 3369450 lub 2925185

- sprawy organizacyjno-finansowe:
m.ciunowicz@wp.pl,
tel. (+4850) 3414524

Adres: Litwa, rej. wileński, Szumsk, kościół Św. Michała Archanioła

Mirosław Ciunowicz odpowiedzialny za sprawy organizacyjno-finansowe

Oberek z przytupem na antypodach

Uzasadnione poczucie satysfakcji ma także Stowarzyszenie Polaków w Wellington. Ta najstarsza nowozelandzka organizacja Polonii, nie tylko oddaje na próby i występy sale widowiskową Domu Polskiego, ale rownież wspiera zespół finansowo. Czynią to także kombatanci zrzeszeni w Stowarzyszeniu Polskich Kombatantów w Nowej Zelandii.

Założyciele zespołu Jacek i Anna Śliwińscy, wyjechali w 2000 roku do Australii i nie mogli dzielić jubileuszowej radości z obecnymi członkami zespołu. Niemniej, podczas jubileuszowego koncertu, który odbył się w Domu Polskim, Leszek Lendnał — obecny kierownik zespołu i jednocześnie prezes Stowarzyszenia Polaków — podkreślał, że bez nich utworzenie zespołu nie byłoby możliwe.

Jacek Śliwiński, choreograf tańca z Lublina, osiadł z rodziną w Nowej Zelandii w 1981 roku. Jak wielu rodaków, Śliwińscy przyjechali w grupie określanej, jako emigracja solidarnościowa.

Zaraz po przyjeździe Jacek zaczął szukać młodych ludzi polskiego pochodzenia do zespołu pieśni i tańca. Powiodło się. Juz 14 listopada 1981 roku odbył się pierwszy koncert w Domu Polskim. Wzruszona widownia mogła z łezką w oku zobaczyć młodzież tańczącą, nie bez błędów, ale z wielkim wdziękiem i zapałem, poloneza, oberka, krakowiaka, mazura, kujawiaka.

Z upływem czasu repertuar wzbogacały tańce regionalne z okolic Lublina, Kurpiów, Śląska, Wielkopolski, Kaszub, Opoczna czy Podhala.

Po wyjeździe rodziny Śliwińskich, w 2000 roku, kierownikiem „Lublina" został tańczący od początku w zespole Leszek Lendnał.

W ciągu 25 lat zespół występował ponad 350 razy w Nowej Zelandii. Koncertował także w Australii — Sydney, Brisbane, Melbourne i Canberrze. Uczestniczył w kilkudziesięciu festiwalach i koncertach międzynarodowych.

Członkowie zespołu prezentowali polskie tance nie tylko w dużych salach koncertowych, ale także domach opieki społecznej i w szpitalach, w klubach polonijnych, na scenach parków i ogrodów miejskich.

Fragmenty koncertu zespołu prezentowała m.in. telewizja „Polonia" w specjalnym programie poświęconym Nowej Zelandii. O „Lublinie" pisała prasa nowozelandzka i pokazywała zespół miejscowa telewizja.

Rok jubileuszowy jest bogaty w występy „Lublina". W maju z wielkim powodzeniem tańczył i śpiewał na EUROFEST, w Wellington, największej nowozelandzkiej imprezie promującej kraje europejskie. Pod koniec roku zespół wyjeżdża na występy do Australii.

Koncert jubileuszowy odbył się w Domu Polskim 15 lipca. Zespół otrzymał z rak Lecha Mastalerza, ambasadora RP, okolicznościowy list gratulacyjny. Trzeba dodać, że Ambasada RP od kilku lat wspiera także zespół finansowo, a Leszek Lendnał, z jej inicjatywy został uhonorowany przez prezydenta RP Złotym Krzyżem Zasługi za krzewienie polskiej kultury i tradycji w Nowej Zelandii.

W sprawy zespołu „Lublin", bezpośrednio angażuje się matka Leszka, Jadwiga Lendnał, jedna z najbardziej zaangażowanych działaczek polonijnych w Nowej Zelandii, która przez długie lata pełniła funkcje kierownicze w Stowarzyszeniu Polaków. Jej drugi syn, Andrzej, dzięki zachętom matki także występuje w zespole.

Koncert jubileuszowy był dla polonijnej i nowozelandzkiej publiczności oraz samych wykonawców budującym przeżyciem, tym bardziej, że honorowymi gośćmi wieczoru jubileuszowego był znakomity dyrygent Antoni Wit i jego małżonka Zofia. Antoni Wit, dyrektor Filharmonii Narodowej w Warszawie nagrywał w lipcu z Wellingtońską Orkiestrą Symfoniczną muzykę Mieczyslawa Karłowicza.

Przed zespołem kolejne plany. Oczywiście, chcą doskonalić i rozszerzać repertuar, uczyć polskich pieśni i tańców nowych członków. Większość tancerzy z obecnego składu urodziło się juz w Nowej Zelandii. Ba, tańczą i śpiewają także Nowozelandczycy.

Występują w strojach lubelskich, wielkopolskich (te zostały uszyte przez panie z Polonii wellingtońskiej) oraz zakupionych w Polsce strojach krakowskich i śląskich. Zespół nawiązał kontakty z zespołami tanecznymi z Polski, jak „Krakowiak" z Krakowa, „Jedliniok" z Wrocławia, oraz z australijskimi: „Obertas", „Syrenka", „Kujawy", „Lajkonik" i „Polonez".

W dzisiejszym „Lublinie" tańczą i śpiewają: Aleksandra Bociek, Sarah Brown-Toganivalu, Wanda Glinecka Goodfellow, Ania Chaber, Jason Darwin, Hannah Elliott, Adela Jones, Nicola Law, Andrzej Lendnał, Leszek Lendnał, Ania Lorbiecka, Neroli Lyne, Michal Mendrun, Ayla Middleton i Andrzej Nowicki.

Próby zespołu odbywają się przynajmniej raz w tygodniu w Domu Polskim. Kiedy trzeba, znacznie częściej.

Zespołowi życzymy kolejnych udanych występów na scenach Nowej Zelandii i Australii. Może kiedyś spełni się marzenie „Lublina", żeby zatańczyć i zaśpiewać przed publicznością w starej Ojczyźnie?

Bogusław NOWAK, Auckland, Nowa Zelandia,
na zdj. - zespół "Lublin"



Medialne linczowanie

Gdy byłem w szkole, przyswoiłam sobie zasadę „obowiązującą" w Polsce, że człowiek jest niewinny, dopóki nie udowodni mu się jego winy. O zasadzie domniemania niewinności słyszałam również, gdy studiowałam na wydziale prawa. Już wtedy jednak wiedziałam, że reguła regułą, a media się jej nie trzymają. Nazywanie mediów czwartą władzą, coraz bardziej wypierane przez pojęcie „pierwsza władza", ma swoje, niestety niechlubne, odzwierciedlenie w rzeczywistości.



Polska Agencja Prasowa 20 kwietnia zamieściła zaledwie małą notatkę, podając, że *„Szef pionu śledczego IPN Witold Kulesza poinformował, że dotychczas nie znaleziono dowodów, by prezes Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich w Ameryce Łacińskiej Jan Kobylański istotnie zadenuncjował w czasie wojny Niemcom małżeństwo Żydów".* Jednak, choć sporo czasu upłynęło od tej daty, media, które wcześniej wydały wyrok, „nie zauważyły" depeszy PAP-u lub nie ma ona dla nich żadnego znaczenia.

„Ludobójca", „moskiewski agent"...

W 2004 roku w dwóch największych dziennikach zamieszczono artykuły, które w sposób jednoznaczny przedstawiały Jana Kobylańskiego (na zdj.) jako ludobójcę, wydającego w młodości Żydów w niemieckie ręce. Jeden z „dziennikarzy" „Gazety Wyborczej", aby uwiarygodnić ukute wcześniej oskarżenia i uatrakcyjnić swoje doniesienia, udał się nawet w podróż do Ameryki Łacińskiej. Sam przy tym posunął się do tak ostatnio popularnej prowokacji dziennikarskiej (ładna nazwa, choć ja wolę słowo „kłamstwo"), przedstawiając się tam fałszywym nazwiskiem i ukrywając swe brudne intencje. *„Podałem się za studenta piszącego pracę o Polonii w Ameryce Południowej..."* — pisał Mikołaj Lizut.

Doniesieniom tym wtórowali inni dziennikarze. I niestety także przedstawiciele Instytutu Pamięci Narodowej, którzy chętnie opowiadali o niesprawdzonym donosie sprzed ponad 50 lat, znalezionym w jakiejś zakurzonej teczce, gdzie na dodatek nie zgadzało się imię oskarżonego. — *To są mocne dowody, aczkolwiek one będą podlegały weryfikacji, nie przesądzające jeszcze w tym stadium postępowania śledczego Instytutu Pamięci Narodowej* — mówił Leon Kieres, ówczesny prezes IPN, Monice Olejnik w Radiu Zet (marzec 2005). Prowadząca program, nie mogąc wydobyć od swego rozmówcy zdecydowanych słów na temat przeszłości Jana Kobylańskiego, odesłała od stawiania pytań. Zaczęła wypowiadać niesprawdzone "pewniki", które zasłyszała np. u innych rozmówców lub wyczytała w prasie, a mianowicie, że na oficjalnych spotkaniach Kobylański wygłasza przemówienia antysemickie i antypolskie, że wydaje pisemko zawierające antypolskie treści. Kieresowi zaś, który mówił, że *"chciałby, żeby Jan Kobylański był osobą prawą, szlachetną i bez żadnych cieni"*, natychmiast przerwała i wypowiedziała swoje sądy: *"No nie, prawą na pewno nie jest. Jest haniebną postacią, tak jak mówią byli ambasadorowie"...*

Tendencyjne dziennikarstwo

W Salonie Politycznym Trójki u Jolanty Pieńkowskiej 24 marca 2005 roku gościł Jan Rokita. Wypowiadał się na temat Jana Kobylańskiego. Na pytanie, czy powinno dojść do ekstradycji, odpowiedział: *"Zmartwił mnie trochę dzisiaj pan minister Kalwas, mówiąc, że na razie w materiałach IPN-u nie widzi wystarczających przesłanek do tego, aby sformułować poważny wniosek o ekstradycję, no ale wierzę w profesora Kuleszę, że on jednak — jeżeli informacja o tych denuncjacjach Żydów i o szpiegostwie na rzecz Rosji jest rzeczywiście prawdziwa, no to wierzę w to, że profesor Kulesza znajdzie na tyle odpowiednią dokumentację, ażeby przekonać władze Urugwaju do wydania tego nikczemnika polskiemu sądowi. Byłoby strasznie pouczające, gdyby on stanął przed polskim sądem".* Takie wypowiedzi często były prezentowane w mediach. Tym, którzy mieli inne zdanie na ten temat, trudno było się przebić. Skoro nie pasowały do szeroko zakrojonej akcji, nie były mile widziane. *"Z moich okazjonalnych kontaktów wynika, że Jan Kobylański wykazuje bardzo silną narodowo-patriotyczną postawę i gotów jest świadczyć dla Polski i prawdy. Upowszechnianie informacji o jego szczególnej zawziętości, nienawiści czy antysemityzmie w moim przekonaniu jest całkowitym nieporozumieniem. Widziałem tego człowieka, rozmawiałem z nim i nic takiego nie miało miejsca. Natomiast ostatnio mamy zbyt dużo ataków na osoby wykazujące narodowe postawy. To świadczy o tym, że w sposób niebezpieczny rozwija się antypolonizm"* — mówił Zdzisław Podkański w rozmowie z "Kurierem Lubelskim" w marcu 2006 roku. Na pytanie: *"Czy nie wierzy pan mediom?"*, eurodeputowany odpowiedział: *"Uważam, że sprawę najpierw trzeba zbadać, a przedstawiciele najwyższych władz RP popełnili błąd, zapowiadając, że wystąpią o ekstradycję Jana Kobylańskiego. Powinni poczekać na zakończenie postępowania wyjaśniającego".* Dziennikarka, niezadowolona z odpowiedzi swego rozmówcy, w dalszej części rozmowy skupiła się na tym, że jej rozmówca nie może być wiarygodnym źródłem informacji, gdyż sam gościł u Kobylańskiego i otrzymał w prezencie dwie lalki (!!!), został więc przekupiony. Tendencyjne artykuły i audycje publicystyczne, skłaniające się do z góry ukutej tezy, można by przytaczać dłużej. Jednak nie warto.

Lustracja środowisk polonijnych

Jedną z etykietek, które media przyczepiły Janowi Kobylańskiemu, jest zarzut agentury na rzecz Rosji. Tymczasem Unia Stowarzyszeń i Organizacji Ameryki Łacińskiej w marcu tego roku wydała zdecydowane stanowisko w kwestii lustracji organizacji polonijnych. *"Lustracja i oczyszczenie Polonii z postkomunistycznej agentury stało się dziś koniecznością i stanowi "być albo nie być" dla przyszłości Polonii, gdyż sytuacja, jaka wytworzyła się po roku 1989 pośród organizacji polonijnych, jest bardzo poważna, a wręcz groźna dla dalszej ich egzystencji"* — czytamy w oświadczeniu podpisanym między innymi przez Jana Kobylańskiego, który jak widać nie boi się weryfikacji swojej przeszłości.

Ci, którzy znają Jana Kobylańskiego, którzy mieszkają w Ameryce Łacińskiej, widzą wielkie owoce jego działalności. Dzięki temu, którego w Polsce oskarża się o antypolonizm, w Ameryce Łacińskiej działają Domy Polskie, na ulicach miast stawiane są pomniki wielkich Polaków, w tym tego największego — Jana Pawła II, działają zespoły ludowe. U podstaw dobrych i polskich rzeczy, jakie dzieją się w Ameryce Łacińskiej z udziałem Polonii da rozsławiania Polaków, stoi Jan Kobylański. Ci, którzy dobrze znają prezesa USOPAŁ-u, podkreślają wielkie zalety jego osoby oraz niekwestionowany wkład w zjednoczenie polonijnych organizacji działających w Ameryce Południowej, ale widzą też, jak niewygodna to postać dla środowisk wrogich naszej Ojczyźnie. — *Jan Kobylański nadepnął antypolskim kręgom na odcisk, dlatego że jednoznacznie, tak jak i Edward Moskal, opowiedział się za prawdziwą Polską i dla niego Rzeczpospolita jest naprawdę najważniejsza. Nie kto inny, nie żadne nasze dyplomatyczne służby zagraniczne, nie nasi "wielcy przywódcy", ale właśnie Kongres Polonii Amerykańskiej i USOPAŁ jednoznacznie i zdecydowanie reagują na każdy paszkwil pod adresem Polaków i pod adresem Rzeczypospolitej* — mówi Zbigniew Sulatycki, polityczny przedstawiciel USOPAŁ w Polsce.

W jedności siła

Współpracownicy Kobylańskiego podkreślają także tę ważną cechę działalności prezesa USOPAŁ, jaką jest dążenie do jedności Polonii rozsianej po południowoamerykańskim kontynencie, i nie tylko tam. Wie on bowiem, że tylko w jedności siła. — *Są trudności w zjednoczeniu Polonii, bo każdy ma swoją wizję. Jan Kobylański chce wszystkich zjednoczyć, dlatego ma też w tym działaniu przeciwników* — mówi ksiądz Jerzy Morkis, misjonarz św. Wincentego a Paulo, proboszcz parafii w Kurytybie w Brazylii. Inny współpracownik Kobylańskiego dodaje: — *My tu wszyscy mówimy, jak bardzo Polskę kochamy. Ale cośmy dla niej zrobili? Jak byliśmy młodzi, tośmy o nią walczyli, teraz kochamy, owszem, i mówimy o tym, ale Kobylański na każdym kroku udowadnia to nie słowami, tylko czynami* — mówi pułkownik Leopold Biłozor żyjący w Argentynie.

Trudno policzyć wszystkie organizacje polonijne w Ameryce Łacińskiej. Do niedawna działały w rozproszeniu. Od ponad 10 lat jednoczą się pod wspólnym szyldem Unii Stowarzyszeń i Organizacji Polskich Ameryki Łacińskiej, której założycielem i prezesem jest Jan Kobylański. Sprawne działanie nie jest łatwe. Zawsze znajdą się ludzie starający się za wszelką cenę rozbić jedność, doprowadzić do kłótni, oczernić czyniących najwięcej dobrego. Z jakiego powodu? Czasem z głupoty, może zazdrości, że samemu niczego podobnego się nie osiągnęło. Najczęściej jednak jest to działanie dokładnie przemyślane, skierowane przeciw Polsce. Polacy w rozbiciu, w rozproszeniu są słabi.

Tak bliska i tak daleka

Czarujące lubuskie

ciąg dalszy z nr. 32

Oferta turystyczna Ziemi Lubuskiej to przede wszystkim powszechnie znane i cenione walory przyrodnicze. Tę ziemię nazywa się często zieloną, zachodnią ścianą Polski. Lasy zajmują znaczny odsetek powierzchni terenu, urozmaiconego przez liczne wzgórza polodowcowe.

Największe z nich to puszcze - Notecka, Drawska, Bory Dolnośląskie. Ziemia Lubuska słynie z licznych jezior i rzek, często połączonych ze sobą, tworzących całe systemy szlaków wodnych. Największymi jeziorami są: Sławskie (826 ha), Osiek i Niesłysz. Popularnymi wśród turystów-kajakarzy szlakami wodnymi są: Odra, Warta, Noteć, Nysa Łużycka i Bóbr. To region, w którym ekologia postawiona jest na pierwszym miejscu.

Obszary o najcenniejszych wartościach przyrodniczych włączono w granice obszarów chronionych. W województwie znajduje się najmłodszy w Polsce - Park Narodowy "Ujście Warty", siedlisko rzadkich gatunków roślin i ptaków. Godnymi szczególnej uwagi miłośników turystyki przyrodniczej są parki krajobrazowe, m.in. Łagowski, Pszczewski, Barlinecko-Gorzowski, w których znajdują się liczne kwatery agroturystyczne, gościnne leśniczówki. Przez tereny parków przebiegają liczne szlaki turystyki pieszej, rowerowej, wodnej, a ostatnio także jeździeckiej. Kto chciałby zobaczyć czarne bociany, żółwie, orły - około 240 gatunków ptaków, w 26 zagrożonych wyginięciem - powinien wybrać się na teren województwa lubuskiego. Wielką atrakcją jest oryginalny ogród zoologiczny usytuowany w naturalnym otoczeniu - ZOO Safari we wsi Świerkocin.

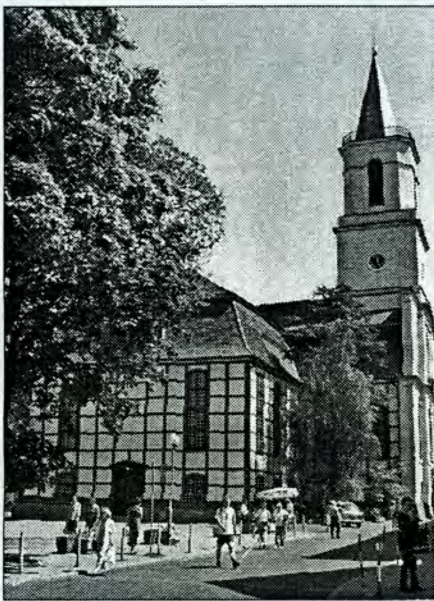
Lubuskie to kraina aktywnych sportów i wypoczynku wśród jezior i lasów. Ośrodki wypoczynkowe rozlokowały się na całym terenie województwa. Największymi są: Lubniewice, Łagów Lubuski, Sława, Ośno Lubuskie, mniejszymi i pełnymi uroku, m.in. Wilkowo, Niesulice, Zbąszyń, Łochowice, Długie, Głębokie i wiele innych. Centrum sportów żeglarskich jest Sława. Okolice Sulęcina słyną z sieci tras rowerowych przebiegających przez malownicze tereny pagórkowate i leśne. Dużą atrakcją są szlaki kajakowe: turyści płyną w zupełnej ciszy, przez malownicze kompleksy leśne, często pod „zielonymi dachami" uformowanymi przez korony drzew.



Rozlewisko powodziowe na Warcie u ujścia Odry na terenie Parku Narodowego „Ujście Warty". Główne koryto rzeki i okoliczne drogi są łatwo rozpoznawalne dzięki układom drzew

Oferta lubuskiego jest bardzo bogata. Obejmuje m.in. wędkarstwo (rzeki i jeziora), grzybobranie, wycieczki piesze, turystykę konną, zimowe kuligi. Krainą sportu jest Drzonków - ośrodek pięcioboju nowoczesnego. Zapraszają liczne korty tenisowe, baseny i inne obiekty rekreacyjne.

Bliskość granicy sprawia, że w lubuskiem organizowane są wycieczki transgraniczne. Przygraniczne miasta współpracują ze sobą m.in. w zakresie promocji, kalendarzy imprez. Na Ziemi Lubuskiej są bardzo dobre warunki organizacji szkoleń, kongresów i zjazdów. Dobre warunki zakwaterowania i wyżywienia, spokój i cisza trafnie kojarzą się z licznymi atrakcjami przyrodniczymi i kulturowymi, które pozwalają na organizowanie atrakcyjnych programów towarzyszących turystyce biznesowej.



Kościół Matki Bożej Częstochowskiej w Zielonej Górze

Stolice

Lubuskie ma dwie stolice: Zieloną Górę, w której rezydują władze samorządowe i Gorzów Wielkopolski - siedziba wojewody. Nazwa siedziby władz samorządowych województwa lubuskiego jest w pełni uzasadniona. Miasto otaczają ze wszystkich stron polodowcowe wzgórza morenowe (kulminacja 221 m. n.p.m.) pokryte lasami. Zielona Góra nie ma zabytków architektury najwyższej rangi. Nie uległa jednak zniszczeniom wojennym i zachwyca gości uroczymi zaułkami i uliczkami Starego Miasta. Dzięki wybudowaniu w pobliżu obwodnic, miasto może szczycić się czystym powietrzem, gdyż jest pozbawione ruchu ciężkich pojazdów.

Zielona Góra zwana jest stolicą winiarstwa polskiego. Ma liczne stylowe winiarnie i unikalny dział winiarstwa w Muzeum Okręgowym. Na wzgórzu panującym nad miastem warto odwiedzić dużą palmiarnię z kawiarnią otoczoną parkiem winnym. Jest to także wspaniały punkt widokowy na miasto. Wśród nielicznych obiektów historycznych wyróżnia się XVIII-wieczny poewangelicki kościół Matki Bożej Częstochowskiej konstrukcji szachulcowej i wieża Głodowa z XV stulecia.

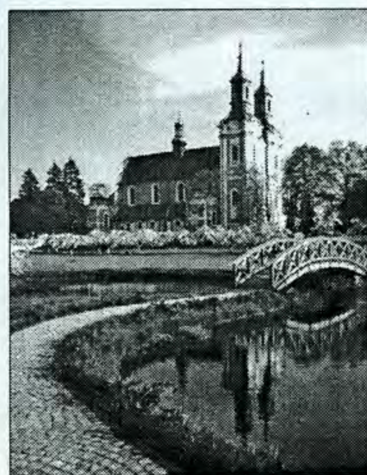
W centrum Rynku zachował się, wielokrotnie przebudowywany ratusz z XVI w. z wieżą nakrytą barokowym hełmem. Późnogotycki kościół farny z XV w., przekształcany w ciągu stuleci z XV-wieczną kaplicą Matki Bozej Ostrobramskiej.

Siedziba wojewody lubuskiego, jedno z największych miast przemysłowych Ziemi Lubuskiej, położona nad Wartą. Dzieje osady wiążą się z grodem istniejącym od X w. w pobliskim Santoku. W 1257r. Gorzów otrzymał prawa miejskie. Od XV w. należał do Nowej Marchii, wykupionej w 1402r. przez Krzyżaków. Dzięki dogodnemu położeniu na skrzyżowaniu ważnych traktów handlowych rozwinął się w XVII w. w duże miasto.

W wyniku działań ostatniej wojny zabudowa miasta uległa znacznemu zniszczeniu. W centrum gotycka katedra z XIII w. kilkakrotnie przebudowywana. W jej wnętrzu wczesnorenesansowy tryptyk i późnogotyckie figury świętych. Zachowały się fragmenty XV-wiecznej polichromii. Opodal świątyni resztki gotyckich murów obronnych. W spichlerzu z końca XVIII w. oraz w secesyjnej kamienicy z początków obecnego stulecia znajdują się oddziały Muzeum Lubuskiego. W zbiorach m.in. eksponaty z zakresu przyrody, archeologii, historii i sztuki.



Ul. Kupiecka. Deptak w centrum Zielonej Góry



Opactwo cystersów w Paradyżu

Zabytki

W odległości 13 km na wschód warto odwiedzić Santok - dziś cichą wieś, dawniej znaczący port, przy ujściu rzeki Noteci do Warty. We wczesnym średniowieczu znajdowały się tu: ważny gród obronny, kasztelania i siedziba administracji kościelnej. Zachowały się ślady grodziska, a eksponaty z wykopalisk archeologicznych można oglądać w miejscowym muzeum.

Zabytki Ziemi Lubuskiej toną w zieleni i często przeglądają się w błękitnych toniach rzek i jezior. Niekoronowaną stolicą turystyki Ziemi Lubuskiej jest Łagów - miniaturowe wśród jezior z zamkiem wieńczącym panoramę, położone na terenie parku krajobrazowego. Malowniczce są miasta Krosno Odrzańskie, Bytom Odrzański, Kożuchów, a także Żagań, Żary, Szprotawa, Strzelce Krajeńskie, Ośno, Wschowa i inne. W wielu z nich zachowało się rozplanowanie z czasów lokacji miejskiej, fragmenty murów obronnych, monumentalne ratusze i budowle sakralne. W ostatnich latach do swojego dawnego wyglądu powracają miasta przygraniczne, bardzo zniszczone w wojennych działaniach 1945 roku. To m.in. Kostrzyn, Gubin i Słubice, które stają się ważnymi ośrodkami kultury, nauki i turystyki przygranicznej.

W wsi Gościkowo-Paradyż znajduje się czynny klasztor cystersów. Cenne zabytki architektury militarnej z II wojny światowej warto zobaczyć na terenie Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. W okolicy wsi Lubrza utworzono specjalną podziemną trasę turystyczną. W podziemnych lochach, na terenie rezerwatu „Nietoperek" zamieszkuje 30 tys. nietoperzy.

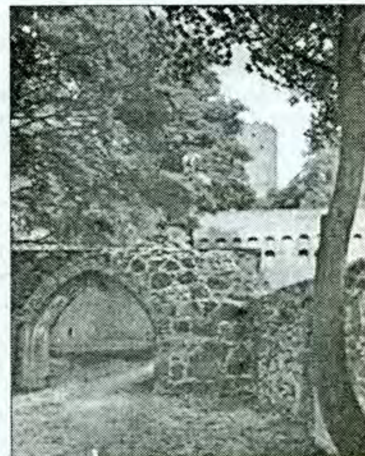
Muzea regionu oferują spotkania z przyrodą, historią i kulturą ludową. Największe znajdują się w Zielonej Górze i Gorzowie Wielkopolskim i Nowej Soli. Na uwagę zasługują muzea: na zamku w Międzyrzeczu, Archeologiczne w Świdnicy, Wojskowe w Drzonowie, Muzeum Technik Wiejskich w Bogdańcu, Muzeum Grodu Santok. Skanseny budownictwa ludowego warto odwiedzić we wsi Ochla i Łużycki we wsi Buczyny, Muzeum Łąki we wsi Owczary.

Przygotowała Helena BOHDAN

* Województwo położone w zachodniej części Polski.
* Graniczy z Niemcami oraz z województwami: zachodniopomorskim, wielkopolskim, i dolnośląskim.
* Powierzchnia - 13984 km² (4,5 proc. powierzchni kraju).
* Liczba mieszkańców - 1020 tys. (2,6 proc. ludności Polski).
* Dzieli się na 11 powiatów, 2 miasta na prawach powiatu oraz 83 gminy.
* Na terenie województwa znajdują się 42 miasta. Stolicą jest Gorzów Wielkopolski (siedziba wojewody) oraz Zielona Góra (siedziba sejmiku samorządowego).



ZOO Safari w Świerkocinie



Łagów

Nie dać się oszukać

Zatrzymać handel ludźmi

23 sierpnia w świecie wspominają ofiar handlu ludźmi. Według ocen ONZ, corocznie ponad 4 mln ludzi przewożą przez granice państw w celu podjęcia pracy niewolniczej, co daje syndykatom przestępczym do 7 mld dolarów dochodu. Jeden z najbardziej rozwijających się kierunków tego handlu - w celu wykorzystania seksualnego - sukcesywnie konkuruje z dochodem od handlu bronią i narkotykami.



Zmiany polityczne i gospodarcze po upadku Muru Berlińskiego w 1989r. spowodowały rozwój zjawiska handlu ludźmi, do którego aktywnie weszły kraje Europy Środkowo-Wschodniej oraz Wspólnoty Niepodległych Państw (WNP). Młodzi ludzie pragną opuścić swój kraj nie widząc perspektyw w regionie, marzą o pracy za granicą. Młode kobiety zostają ofiarami handlarzy ludźmi, ponieważ są nieświadome zagrożeń związanych z nielegalnym pośrednictwem pracy, nie znają warunków życia i pracy za granicą. Zostają sprzedane, a potem zmuszone do pracy w sex-biznesie. Każdego roku łamane są w ten sposób prawa tysięcy kobiet w Europie Środkowo-Wschodniej.

Zjawisko handlu kobietami najczęściej jest niewidoczne - ofiary są ukrywane przez osoby je werbujące. Wracając do domu milczą ze strachu i wstydu. Często nie mają dokąd pójść, a ze względu na swą sytuację finansową całkiem nie widzą innego wyjścia niż powrót do prostytucji. Struktury rządowe i pozarządowe docierają tylko do niewielu z tych ofiar.

Dzisiaj w świecie działa cały system handlu ludźmi, działalność którego sprowadza się do zmuszania ludzi, poprzednio zwabionych, a potem sprzedanych i kupionych - do bezpłatnej pracy w sex-biznesie, do ciężkiej pracy fizycznej 12-14 godz. na dobę, do wykorzystania jako dawców organów, do niekomercyjnego niewolnictwa, jak przymusowe zamążpójście, przymusowa ciąża, fikcyjna adopcja dzieci.

Zjednoczenie Społeczne „Białoruska Asocjacja Młodych Kobiet Chrześcijańskich" od 2001r. realizuje Program „La Strada", celem którego jest zaprzestanie handlu ludźmi w krajach Europy Centralnej i Wschodniej. W ciągu 5 lat i 7 miesięcy pracy zatelefonowano do nich 11 041 razy. Z tych rozmów wynika, że najbardziej popularne dla obywateli Białorusi są: Niemcy (12,9 proc.), Rosja (8,4 proc.), Wielka Brytania (7,1 proc.), Stany Zjednoczone (6,5 proc.). Geografia wyjazdów liczy 87 państw, w tym dość egzotycznych dla Białorusi, jak Jemen, Mali, Andora, Salwador, Meksyk, Oman, Jamajka.

Do grupy ryzyka należą kobiety w wieku 21-40 lat, które chcą wyjechać za granicę w celu podjęcia pracy lub jako żony, zgadzając się często na wątpliwe propozycje.

Jak zaznaczyła **Głosowi** Irena Olchowka, koordynator programu "La Strada" na Białorusi, najbardziej interesują telefonujących pytania o podjęciu pracy za granicą (49,9 proc. telefonów), zawarcie i rozerwanie związków małżeńskich z cudzoziemcami, w tym prawa żon i dzieci w międzynarodowych związkach małżeńskich (13,5 proc.), a także informacja o adresach i telefonach, gdzie można się zwrócić w zagrażających życiu sytuacjach.

„La Strada" nie tylko proponuje konsultacje prewencyjne, ale i pomaga ofiarom handlu ludźmi. Pracownicy programu odebrali 220 zwrotów ofiar i ich krewnych, w każdym wypadku świadczono odpowiednia pomoc.

Wszyscy zainteresowani mogą zadzwonić na bezpłatną linię telefoniczną „La Strada" codziennie w godz. 9.00 — 21.00 pod numerem tel.: 8-801-100-8-801

Jak zadbać o bezpieczny wyjazd za granicę?

Przedstawiciele „La Strada" radzą:

- wyjeżdżając za granicę warto mieć ze sobą potwierdzoną notarialnie kopię paszportu i trzymać ją oddzielnie od pozostałych dokumentów i rzeczy;

- dowiedzieć się zawczasu o adresach i numerze telefonu białoruskiej ambasady lub konsulatu w kraju, do którego się udajesz — tam możesz zwrócić się o pomoc;

- przed wyjazdem pozostaw rodzinie lub najbliższym adres i nr telefonu pracodawcy oraz adres, pod którym będziesz przebywać. Po przyjeździe skontaktuj się z rodziną w kraju i opowiedz o sytuacji, w jakiej się znalazłeś. Określ, jak często będziesz się z nimi kontaktować telefonicznie.

Jeżeli padłeś ofiarą handlu ludźmi, to nie śpiesz się zwracać do miejscowej policji (może być powiązana z miejscowym kryminałem), udaj się do sąsiedniej miejscowości lub najbardziej bezpiecznie — do konsulatu czy ambasady swojego państwa w tym kraju.

...Młode dziewczyny, którym trudno jest ułożyć sobie życie w kraju, szukają dobrobytu za granicą. Niestety, obietnica raju finansowego może mówić tylko o jednym: „Bez względu na wszystko zostaniesz sprzedana"...

Tatiana ZALESKA

Białoruś

Statystyka z 2005r. informuje, że na tle społecznym na Białorusi wykryto 650 przestępstw, w tym 159 związanych z handlem ludźmi (75 - wg art. 181 Kodeksu karnego „Handel ludźmi", oraz 84 wg art. 187 KK „namawianie ludzi do eksploatacji"), 10 - uprowadzenie ludzi w celu eksploatacji, 6 - bezprawne skierowania do pracy za granicę, 107 - sutenerstwo, utrzymywanie burdeli, 209 - rozpowszechnienie pornomateriałów, 108 - wciągnięcie niepełnoletnich do antyspołecznych działań i in.

Wykryto 274 przestępstw związanych z wywożeniem ofiar za granicę, zaprzestano działalności 5 organizacji kryminalnych oraz 10 grup przestępczych.

Ujawniono 625 ofiar handlu ludźmi, z nich 61 - nieletnich, 365 osób wykorzystywano seksualnie (z nich 59 niepełnoletnich), 260 - do niewolnictwa pracownego.

Zamknięto 135 kanałów wywożenia obywateli RB do 16 państw w celu eksploatacji: Rosja — 72, Turcja — 17, Polska — 13, Niemcy — 6, Wielka Brytania — 5, Cypr — 4, Włochy 3, Austria — 2, Hiszpania — 2, Izrael — 2, Czechy — 2, Litwa — 2, Zjednoczone ar. Emiraty — 2, Grecja — 1, Pakistan — 1, Mołdowa — 1.

Wykryto 359 osób, które popełniły przestępstwa na tle społecznym: 27,6 proc. To kobiety, 64,9 proc. — nie pracujące i nie studiujące, 3 proc. — nieletnich, 5,8 proc. — cudzoziemcy i 94,2 proc. — obywatele Białorusi.

Polska

Handel ludźmi — statystyka:	**2005r.**
Liczba postępowań wszczętych	6
Liczba postępowań zakończonych	14
Liczba p-tw stwierdzonych	19
Wskaźnik wykrycia w %	89,5

Kto popełnił p-two (indywidualnie czy grupowo)?
3- indywidualnie dorosły, 14- dwie dorosłe osoby, 2 — nie ustalono
Obywatelstwo sprawców (dot. liczby p-tw)
5 — tylko Polacy, 12 — wspólnie Polacy i cudzoziemcy, 2 — nie ustalono
Osoby pokrzywdzone Ogółem — 17, w tym cudzoziemcy -12
Podstawa wszczęcia 3 — zawiadom. osoby pokrzywdzonej
1 — ujęcie na gorącym uczynku,
14- w toku postępowania
Podejrzani — 9 podejrzanych — w tym 2 kobiety:
Status zawodowy podejrzanych
2 — pracujący, 1- rodzina. działalność gosp. , 1- rencista, emeryt, 5 — bezrobotny

POLSKA-BIAŁORUŚ

Jakich specjalistów brakuje w Podlaskiem?

W ubiegłym roku ponad 200 obcokrajowców wystąpiło do wojewody podlaskiego z wnioskiem o pozwolenie na pracę, z czego 180 otrzymało zgodę. W województwie podlaskim brakuje spawaczy, budowlańców, czy stolarzy, tymczasem wśród cudzoziemców spoza UE, którzy starają się o legalną pracę w regionie dominują nauczyciele angielskiego, kierowcy ciężarówek i menadżerowie — mówi Radosław Doroszko z Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego.

Nieoficjalnie mówi się, że co najmniej kilka tysięcy Białorusinów i Ukraińców pracuje w tym regionie na czarno. Jak mówi Radosław Doroszko pozwolenia na pracę dla cudzoziemców nie wywołują kontrowersji, bo interes podlasian szukających zatrudnienia jest dobrze zabezpieczony. Polacy mają pierwszeństwo przy obsadzaniu miejsc pracy. Mimo exodusu pielęgniarek i lekarzy, do Podlaskiego Urzędu Wojewódzkiego nie napływają od cudzoziemców wnioski o pozwolenie na pracę w służbie zdrowia. Prawdopodobnie wybierają oni zachodnie państwa, które oferują dużo wyższe pensje. Pocieszające jest to, że niedobór fachowców na lokalnym rynku wymusi podwyżki płac. Sprzyja temu umiarkowane zainteresowanie pracą ze strony tańszej siły roboczej ze Wschodu oraz gospodarka, która rozwija się, i jest coraz mniej zależna od polityki.

Polskie Radio Białystok

Białowieża dla rowerów

Turyści z całej Polski chcą wspierać ideę, by Puszcza Białowieska stała się rowerowa, a nie samochodowa. Z 4 rożnych miejsc w Podlaskiem, ponad 100 osób wyruszyło na rajd rowerowy pod hasłem „Puszcza dla Rowerów".

Rowerzyści chcą w ciągu najbliższych czterech dni udowodnić, że pokonując puszczę w ten sposób, można poznać ją pełniej i co najważniejsze w zgodzie z naturą.

Białostocka grupa po przejechaniu 80 kilometrów połączyła się z grupami z Dubicz Cerkiewnych, Hajnówki, a nawet z Białorusi. W rajdzie wzięli udział rowerzyści ze Śląska, Gdańska czy Warszawy.

Uczestnicy rajdu chcą tą akcją zwrócić uwagę, że Puszcza Białowieska jest rozjeżdżana przez samochody. Na drogach giną zwierzęta, zakłóca się spokój mieszkańców, a turyści oddychają spalinami.

Rowerzyści apelują, by zamknąć puszczańskie wąskie drogi dla użyteczności publicznej. Poruszać się mogliby po nich tylko mieszkańcy, służby ratunkowe i parkowe. Turyści musieliby zostawiać samochody na specjalnych parkingach zlokalizowanych w obrębie miasta i poruszać się po parku bryczkami, konno lub właśnie na rowerach.

Jak przekonują uczestnicy, zyskaliby wszyscy — Hajnówka, Białowieża, turyści i mieszkańcy. Rowerzyści chcą też przypomnieć, że Puszcza Białowieska jest jedna, mimo że rozciąga się też na Białoruś. Obie części potrzebują ochrony. Dlatego grupa rowerzystów, która otrzymała wizy, przekroczy granicę z Białorusią w Grudkach.

W programie były też wspólne ogniska, dyskusje, koncerty zespołów.

IAR

Będą uczyć się chińskiego

Ponad 150 uczniów klas pierwszych w dwóch szkołach Mińska rozpocznie od 1 września naukę języka chińskiego" — informuje dziennik „Komsolskaja Prawda w Biełorusii".

Chętnych do nauki jest wielu, gdyż rodzice uważają ten język za perspektywiczny, biorąc pod uwagę deklarowane przez władze strategiczne partnerstwo Białorusi z Chinami.

Podręczniki dla maluchów pojawią się w listopadzie. Nauczycielami będą wykładowcy uniwersyteccy z sinologii. Wcześniej władze zapowiadały, że chiński zostanie wprowadzony w jednej szkole w każdej dzielnicy Mińska.

Na Białorusi powstanie też instytut sinologiczny im. Konfucjusza, finansowany przez rząd chiński. Odpowiednie rozporządzenie prezydent Alaksander Łukaszenko podpisał po grudniowej wizycie w Pekinie.

Współpracę z Chinami nawiązał też miński uniwersytet, a państwowy uniwersytet z Homla zamierza otworzyć w Chinach swoją filię, która ma przygotowywać chińską młodzież do studiów na Białorusi.

IAR

Symfonia organów

Wariacje na temat Bacha



Wirginia Surwiłajte z asystenkami



Ludmiła Gołub z Moskwy

ciąg dalszy z nr. 30

Niespotykany liryzm

Festiwal upiększyły dwie panie: zasłużona artystka Rosji, solistka Filharmonii Moskiewskiej Ludmiła Gołub oraz docent Wileńskiej Akademii Muzyki Wirginia Surwiłajte.

Ludmiła Gołub dobrała swój repertuar w sposób dość paradoksalny. Połączyła ona klasyków Persella, Bacha, Mozarta oraz modernistów amerykańskich, w utworach których słychać było intonację bluesa i jazzu. Ciekawym było również połączenie tragicznej fantazji f-moll Mozarta oraz fragmentu opery Dymitra Szostakowicza „Katarzyna Izmaiłowa". Artystka z Moskwy zaprezentowała przed publicznością grodzieńską swoje zamiłowanie do kompozycji rozbudowanych. Sięgnęła po dorycką toccatę Bacha, w której człowiek przechodzi kilka etapów rozwoju duchowego, po którym następuje moment uroczystego tryumfu. W tym utworze ukazuje się prawdziwy Jan Sebastian Bach, wychwalający wielkość tworzenia Pana.

Organistka litewska natomiast wraz z Bachem zapatrzona była w Pana skrupulatnie śledząc myśl autora. Uczuciową muzykę Mozarta wykonawczyni upiększyła swym niespotykanym liryzmem. Moim zdaniem, natchnęły ją piękne ołtarze maryjne fary grodzieńskiej. Szczególnie wzruszający jest obraz Matki Bożej Szkaplerznej, która z prawdziwie matczyną miłością tuli do serca małego Jezusa.

Ulubionym kompozytorem Wirginii Surwiłajte jest Francois Couperin, który niezwykłą uwagę przywiązuje do najmniejszych szczegółów. Artystka z ogromnym uczuciem potrafiła wspaniale wszystkie je ukazać słuchaczom w pięknej „Mszy klasztornej". Płynąca muzyka rysowała sylwetki mnichów śpiewających hymny najpierw poważne w swej uroczystości i nawet surowe, a później niesamowicie uduchowione.

Organistka litewska wyraźnie słyszy każdą intonację, najmniejsze odcienie melodii. Dostrzega najmniejsze odcienie barw muzycznych, organy pod jej ręką stają się barwną orkiestrą. Podczas swojego koncertu sięgnęła ona po utwory Jana Krystiana Bacha, syna Jana Sebastiana, którego często nazywają „londyńskim" lub „mediolańskim".

Jednak wróćmy do muzyki jego słynnego ojca, który był człowiekiem głęboko wierzącym i tworzył muzykę przesiąkniętą duchem religijnym. Przez całe życie z trudem zarabiał na utrzymanie 20 dzieci, walcząc o swoje miejsce pod słońcem. Czworo jego synów jeszcze za jego życia byli bardziej popularni niż on. Smuciło go strasznie niezrozumienie współczesnych, ciężko przeżywał ciosy, które stały się jego udziałem. Może dlatego w muzyce Bacha oprócz uczuć religijnych, często spotkać można typowo ludzkie emocje. Boskie i ludzkie w jego utworach stanowi nierozerwalną jedność, co zdołała nam przekazać artystka z Wilna.

W jej wykonaniu toccata i fuga d-moll Bacha była spokojnym zmierzaniem ducha ludzkiego na wyżyny niebieskie, gdzie jego oczom otwiera się ogrom wszechświata. Jakimś cudem zdołała połączyć wszystkie myśli i uczucia współczesnego człowieka, epoki Bacha oraz epos Homera. Symbolizuje to również ołtarz główny świątyni Św. Franciszka Ksawerego. Można tu również obserwować zmierzanie ku niebu, od św. Franciszka do Chrystusa i Ducha Świętego, jak również epos w odzwierciedleniu czterech stron świata - Europy, Azji, Afryki i Ameryki. I tam, w pięknej muzyce Bacha, i tu, w ołtarzu umieszczono wszechogarniający obraz świata.

cdn.

Witalij RADIONOW/HB, fot. autora

FELIETON

Miłe złego początki,

a koniec jeszcze milszy (mam nadzieję!)

ciąg dalszy z nr. 27-32

(odc. 9) „Na dwoje babka wróżyła"

- Wiesz, jest taka możliwość, że jestem w ciąży - wyrzuciła z siebie jednym tchem Ania.

- Mam Cię pocieszać, czy gratulować? - spytałam zdezorientowana.

- A tobie jeszcze żarty w głowie?! - krzyknęła.

Ja wcale nie żartowałam! Przysięgam! Przejdźmy do faktów. Ania jako zabezpieczenie przed ewentualną ciążą stosuje *„no przecież będę rozsądna"*. Rozsądek polega na tym, że zachowuje całkowitą wstrzemięźliwość w dni płodne, a tych według niej w miesiącu jest około 25 (!). Próbowałam jej kiedyś wytłumaczyć, że jest ciut inaczej, ale ona ryzykować nie miała zamiaru. Do czasu - jak widać, bo Krzysiek to Krzysiek. Z nim *„wszystko się może zdarzyć"*. Przejdźmy do objawów: jest jej niedobrze - co może być spowodowane ciążą, bądź nadmierną ilością zjedzonych prosto z drzewa niedojrzałych, niemytych śliwek (jak sama powiedziała, nie mniej jak kilogram, ale nie więcej jak dwa!). Jest rozdrażniona - ciąża, bądź napięcie przedmiesiączkowe. Ma podwyższoną temperaturę - normalny objaw cyklu, ciąża, bądź uroki klimatyzacji w samochodzie.

- I wiesz, pomijając fakt, że to w ogóle nie jest moja wina...

-?!

- Bo ja go uprzedzałam, że mam dni płodne, ale mniejsza z tym, wiesz, czytałam w PLAYBOY, że u kobiet działa podświadomość. To znaczy, że zgadzają się świadomie lub nieświadomie na zapłodnienie jak czują, że to jest najlepszy „samiec" (tak powiedziała, bo tak pisało w PLAYBOY, SAMIEC). *Z tego samego powodu kobiety zostawiają partnerów dla innych.*

Nie zdążyłam spytać, gdzie czytała PLAYBOY, choć znałam odpowiedź, padło bowiem kolejne pytanie: czy poczekam przy telefonie kilka minut, a ona zrobi test.

Od początku tej historii byłam już psychologiem, wróżką, a teraz mam być ginekologiem? Litości!

- Rozmawiałaś z Krzyśkiem? - spytałam.

Próbowała. W drodze z Łodzi (miasta seksu). Padła odpowiedź, że skoro myśli, że *„niewystarczająco uważali"*, to teraz powinni w ogóle nie uważać, bo (uwaga!) w ich wieku głupio będzie rodzinie czy znajomym przyznać, że tak, o, „wpadli" (?!), sami nie wiedzą dokładnie kiedy. Jak smarkacze jacyś bez żadnego doświadczenia. Honoru bronić trzeba! Więc honorowo nie uważając w razie czego powiedzieć będą mogli - *„Och, nasze "zatraciliśmy się w sobie" właśnie kończy roczek! Przekochany bobas!"*

Śmiać się, czy płakać? Oni powariowali, czy to ja jestem stuknięta? Być może jedno nie wyklucza drugiego, ale ludzie! Coś mi w tym wszystkim nie pasuje. Gdyby Krzysiek uważał z innymi kobietami tak, jak z Anią, to miałby dzisiaj pewnie około 300 dzieci i setkę wnuków. A nie ma, bo w prasie taki numer na pewno byłby opisany. Więc?

Więc zapaliłam kolejnego papierosa i popijając australijskie Rose, analizowałam wszystko po raz "enty".

Z sercowo-ciążowego zamyślenia wyrwał mnie sms Sylwuni. Sylwia to moja kochana przyjaciółka i dumna mama 11-miesięcznego cuda o imieniu Inga, oczekująca od trzech miesięcy "cuda numer dwa".

Sms brzmiał: *"Siedzę sobie na komisariacie i czekam na "nagrodę".*

"A cóżeś ty, blondynko, znowu narozrabiała?! - odpisałam.

"Powiedzmy, że był konkurs dla fotomodelek".

Mam nadzieję, że do zdjęcia chociaż się uśmiechała. Zawsze to jakoś lepiej wygląda!

Z Anią rozłączyłam się, bo stwierdziła, że skoro po raz pierwszy w życiu robić będzie test ciążowy, to musi to jakoś "uroczyście". Pozapalała świece zapachowe, nalała wody do wanny, zrobiła test, położyła go na brzegu, wzięła relaksującą lekturę (moją książkę mam nadzieję!) i... zadzwoniła po 15 minutach używając samych niecenzuralnych słów. Test był wadliwy. 1 kreska - ciąża; 2 kreski brak ciąży. Ona miała pusciutkie okienko.

By artystycznie zakończyć wieczór, test wpadł jej do wody i wtedy ukazała się jedna kreska, jak byk.

- Co to może oznaczać? - spytała.

- No... że nie będzie małych wanienek!

- Słuchaj... te śliwki... na zachcianki to za wcześnie, prawda?

- W drugim tygodniu ciąży?! O, Boże! Nie wiem! - powiedziałam, *- ale gdybyś miała skurcze co 5 minut, to pędź do szpitala!*

Marianna DEMBIŃSKA

KĄCIK DZIECIĘCY

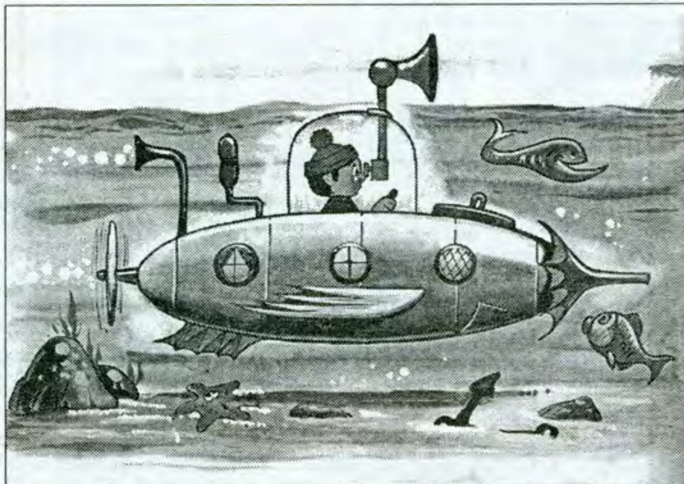


Specjalna łódź podwodna

Tata czytał Wojtusiowi bajkę o księżniczce, którą zbójcy barona, zwanego Czarnym Ptaszyskiem, porwali dla okupu. Wszyscy szukali księżniczki, lecz nigdzie nie mogli jej znaleźć. Wreszcie policja wytropiła bandycki statek, który stał zakotwiczony w małej zatoczce, ukrytej pośród skał. Wojtuś był bardzo ciekawy, jak potoczą się dalsze losy dziewczyny. Kiedy zasypiał, zastanawiał się, jak uratować księżniczkę.

Postanowił zaczekać w pobliżu w podwodnej łódeczce i obserwować przez teleskop statek Czarnego Ptaszyska, a kiedy zapadnie noc, wdrapać się na pokład, porwać księżniczkę i zabrać ją w bezpieczne miejsce.

Hayden McALLISTER, Jane CARRUTH



Ogłoszenia

Społeczna Szkoła Polonijna w Mińsku

ogłasza rekrutację słuchaczy kursu języka polskiego (dla początkujących i zaawansowanych), kursu przygotowawczego na studia (języki polski, angielski, białoruski i rosyjski). Zapraszamy młodzież pochodzenia polskiego.

Kompletowanie grup w dniach **1-30 września.**

Wszelkie informacje pod adresem:

220088 Mińsk ul. Sołomiennaja 23
Dom Polski tel.: **285-36-51**

Dojazd do przystanku „Sołomiennaja" autobusami nr **18, 39, 37**

Rekrutację uczniów do klas z polskim językiem nauczania w Szkole Średniej nr 1 w Mińsku (*ul. Czkałowa 3a*) prowadzą:

Dom Polski w Mińsku (*ul. Sołomiennaja 23*) tel.: **285-35-22**

Miński Oddział Miejski ZPB „Polonia" tel.: **285-35-22**

Polska Macierz Szkolna w Mińsku tel.: **211-49-89** tel. kom. **8-029-3494989**

Klub Kobiet Katolickich w Mińsku tel.: **257-38-16**

Nauka języków europejskich
tel. 8-0297-828088

Dom Polski w Lidzie zaprasza dzieci i młodzież

do nauki języków: polskiego i angielskiego, uczestnictwa w zespołach artystycznych, teatralnych oraz rękodzieła. Miłośnicy literatury polskiej mogą skorzystać z bogatych zbiorów biblioteki Domu Polskiego.

Wszelkie informacje pod nr. telefonów w Lidzie: 2-74-72 oraz 3-18-77

Zapraszamy Internautów

do odwiedzania naszej nowej strony internetowej: www.polacy.by



Piosenka na życzenie

Serce w plecaku

Z młodej piersi się wyrwało A7 D
W wielkim bólu i rozterce D G
I za wojskiem poleciało G D
Zakochane czyjeś serce. A7 D

Żołnierz drogą maszerował
Nad serduszkiem się użalił,
Więc je do plecaka schował
I pomaszerował dalej.

Tę piosenkę, tę jedyną D G D
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno. D A
Może także jest w rozterce A7
Zakochane twoje serce. A D

Może potajemnie kochasz D G D
I po nocach tęsknisz, szlochasz. D G
Tę piosenkę, tę jedyną e D
Śpiewam dla ciebie, dziewczyno. A7 D

Poszedł żołnierz na wojenkę
Poprzez góry, lasy, pola,
I ze śmiercią szedł pod rękę,
Taka jest żołnierska dola.

I choć go trapiły wielce
Kule, gdy szedł do ataku,
Żołnierz śmiał się, bo w plecaku
Miał w zapasie drugie serce.

Tę piosenkę, tę jedyną...

Kącik gastronomiczny

Sernik czekoladowy pychotka



Składniki
Ciasto:
1,5 szklanki pokruszonych herbatników
1/4 szklanki cukru
3 łyżki masła orzechowego
1 łyżka stopionego masła
1 łyżeczka cynamonu
Masa serowa:
200g gorzkiej czekolady
1 kg miękkiego białego sera śmietankowego
1 szklanka cukru
5 jajek
1/4 szklanki mleka
1/4 szklanki mąki
2/3 szklanki masła orzechowego
1 łyżka ekstraktu migdałowego lub waniliowego.

Sposób wykonania
Ciasto:
Wysmarować tortownicę masłem. W średnim naczyniu wymieszać pokruszone herbatniki, cukier, masło orzechowe, masło i cynamon. Przygotowaną masą wyłożyć dno i boki tortownicy. Wstawić do lodówki na ok. 30 min.

Masa serowa:
Rozpuścić czekoladę i ostudzić. Ubić ser i cukier na gładką masę. Dalej ubijając dodawać jajka i mąkę na zmianę z mlekiem (ważne!). Przełożyć 1/3 masy do miski i dodać masło orzechowe. Do drugiej 1/3 dodać czekoladę a do ostatniej porcji sera, ekstrakt.

Kolejno porcjami nakładać mieszane ciasto na przygotowany spód. Piec 55 min w piekarniku nagrzanym do 200 st. Odstawić do całkowitego wystygnięcia. Wstawić na ok. 6 godzin do lodówki.

PYCHOTKA/HB

Czy pamiętasz, że...

21 sierpnia - Piusa X, Apolinarego
22 sierpnia - NMP Królowej, Cezarego
23 sierpnia - Róży, Kalinika
24 sierpnia - Bartłomieja ap., Emilii
25 sierpnia - Ludwika, Józefa
26 sierpnia - NMP Częstochowskiej, Konstantego
27 sierpnia - Moniki, Cezarego



Śmiech to zdrowie!

***

Idzie policjant i prowadzi pingwina za łapę. Spotyka go kolega i pyta:
- Co ty robisz z tym pingwinem?
- A przyplątał się i nie wiem, co z nim zrobić.
Kolega na to:
- Zaprowadź go do ZOO.
Po paru godzinach spotykają się ponownie, a policjant nadal z pingwinem. Kolega pyta:
- No i co?
- Zaprowadziłem go do ZOO, a teraz idziemy do kina.

***

Przychodzi chłopczyk z przedszkola. Buzia cała podrapana. Aż przykro patrzeć.
- Co się stało, synku? - pyta mama.
- Aaaaaa... tańczyliśmy wokół choinki. Dzieci było mało, a choinka spora...

***

Podczas jazdy na rowerze. Jasiu krzyczy do swojej mamy:
- Mamo! Jadę bez jednej ręki!
Po jakimś czasie:
- Mamo! Jadę bez dwóch rąk!
Po chwili:
- Mamo! Jadę bez zębów!

***

Szef do pracownika:
- Panie, pan wszystko robi powoli: powoli pan myśli, powoli pisze, powoli mówi, powoli się porusza...! Czy jest coś co pan robi szybko?!
- Taaak! Szybko się męczę...

***

- Panie dyrektorze właśnie przyszedł SMS!
- Niech wejdzie...

***

Szef mówi do blondynki:
- Kasiu umyj windę.
- A na którym piętrze?

POLSKA SZKOŁA SPOŁECZNA przy ZPB w GRODNIE ogłasza rekrutację uczniów 7-11 klas na rok szkolny 2006/2007

Zajęcia się odbywają w grupach 10-15-osobowych w budynku Polskiej Szkoły w Grodnie (ul. Kurczatowa 43) w godzinach popołudniowych oraz w dni wolne. Program przewiduje zajęcia z gramatyki języka polskiego, literatury, historii Polski oraz zajęcia fakultatywne z geografii i matematyki. W ciągu wielu lat istnienia szkoły utrwaliły się w niej pewne tradycje. Dobre wykształcenie i bogate doświadczenie nauczycieli gwarantują wysoki poziom nauczania. Wielu absolwentów szkoły obecnie studiuje w Polsce. Co roku uczniowie Polskiej Szkoły Społecznej wyjeżdżają na wycieczki i obozy do najpiękniejszych miejscowości Polski.

Jeśli chcesz poznać nowych przyjaciół, dowiedzieć się wiele ciekawego o Polsce i nie tylko, przyjdź do nas!!!

Polska Szkoła Społeczna przy ZPB czeka na Ciebie!

Podania przyjmowane są w sekretariacie Polskiej Szkoły w Grodnie *ul. Kurczatowa 43*, **(tel. 33-17-31)**

Cennik
życzeń, podziękowań, ogłoszeń drobnych

cena (z podatkiem VAT) za 1 linijkę umowną (28 znaków — liter):

tekst	mniej niż 300 zn.	więcej niż 300 zn.	komercyjne
zwykłe	360 rub/lin;	320 rub/lin;	500 rub/lin;
pogrubioną czcionką	460 rub/lin;	420 rub/lin;	540 rub/lin;
w czarnej ramce	420 rub/lin;	400 rub/lin;	520 rub/lin;
w czerwonej	460 rub/lin;	440 rub/lin;	540 rub/lin;

nekrologi na stronie 2 o wymiarach 81x30 mm 2500 rub

Numer konta Biełinwiestbanku w Grodnie: 3015204440014, kod 705 YHH 500059292

ZADZWOŃ

Drobne ogłoszenia w Głosie dla mieszkańców Grodna pod całodobowym numerem telefonu 066.

Głos znad Niemna
Prenumerata na II półrocze 2006!
Cena prenumeraty: 1 mies. - 2630 rub.



Wydawca: SZ „Związek Polaków na Białorusi"
Adres redakcji: 230023 Grodno ul. Dzierżyńskiego 32
Tel. (0152) 72-31-69, fax (0152) 72-00-75, 72-31-69
e-mail: glosznadniemna@mail.grodno.by
glosznadniemna@yahoo.com

Redaktor naczelny: Andrzej DUBIKOWSKI

Redaktorzy: Tatiana Zaleska (zastępca redaktora naczelnego), Alicja Samiec (sekretarz redakcji), Helena Bohdan

Fotograf: Jarosław Waniukiewicz
Łamanie: Antoni Chlistowski

Prenumeratę: można zamówić w każdym urzędzie pocztowym na Białorusi (do dnia 15 każdego miesiąca).

Cena gazety w prenumeracie miesięcznej wynosi 2 630 BYB.

Рэгістрацыйнае пасведчанне № 685. Індэкс 63863
Аб'ём выдання - 4 друкаваныя аркушы
Заказ № - 3625 Наклад 2810 асобнікаў.
Штотыднёвік "Глос знад Немна" (на польскай мове)
ISSN 1563-3233
Адрас рэдакцыі: 230023 Гродна вул. Дзяржынскага, 32
Друк: Гродзенскае абласное ўнітарнае паліграфічнае прадпрыемства "Гродзенская друкарня"
Гродна вул. Паліграфістаў, 4
Падпісана да друку 17.08.2006 у 15.00
Якасць друку адпавядае якасці прадстаўленых рэдакцыяй дыяпазытываў.

Bądźmy w kontakcie

Czekamy na Państwa telefony od godz. 9.00 do 18.00, **tel. (0152)72-31-69**

